Nr. 273.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu i na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. XIII Nachtrag zur Zeitungs Preisliste p. 86, II Abth. nr. 39) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 28 listopada 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 listopada.

(Co piszą półurzędowe dzienniki wiedeńskie o niemieckiéj mowie tronowéj. — Rokowania mocarstw w sprawie bułgarskiéj, nowy kandydat rosyjski do tronu bułgarskiego; nowo odkryty spisek w Zofii, uknuty przez Rosyą; zaszczyt, jaki spotkał Kaulbarsa w Carogrodzie; sprzeczne doniesienia, dotyczące polityki sułtana w obec Rosyi. — Redukcya pozycyi budżetu przez francuską Izbę deputowanych; groźba ministra marynarki. — Kłopoty Anglii w Egipcie, Birmie, Afganistanie i w Irlandyi.)

Z niemieckiéj mowy tronowéj zadowolony jest wielce przyboczny organ hr. Kalnokiego, choć mowa ta wcale nie licuje z oświadczeniami, jakie austryacki minister spraw zagranicznych złożył w obudwóch delegacyach. „Fremdenblatt“ dopatruje się w orędziu niemieckiém ważnéj manifestacyi pokojowéj i uroczystego potwierdzenia pokojowéj polityki cesarza niemieckiego, ku któremu, „jako ku księciu pokoju, zwracają z czcią swe oczy ludy Europy.“ „Wysokiéj wartości przyjaznych stósunków pomiędzy Niemcami a Rosyą nie można — kończy „Fremdenblatt“ — dość należycie ocenić, jeżeli się rozważy, o ile stósunki te zdolne są zniweczyć inne ugrupowanie się państw, tak niebezpieczne dla pokoju europejskiego.“ — Hr. Kalnoky trzyma się uporczywie dawnego swego ideału politycznego, i ztąd z taką pochopnością pochwycił za ustęp niemieckiéj mowy tronowéj, pragnącéj uregulować kwestyą bułgarską na podstawie przyjaznych stósunków pomiędzy trzema sąsiedniemi mocarstwami. Hrabia Kalnoky nie chce należycie wyzyskać sojuszu austryacko-niemieckiego i zwraca ustawicznie wzrok swój błagalny ku Rosyi, — w piersiach jego — jak to przypomniał wczoraj trafnie nasz korespondent wiedeński — dwie mieszkają dusze. — Drugi inspirowany organ wiedeński, „Presse“, usiłuje osłabić tę uderzającą wzmiankę w niemieckiéj mowie tronowéj o przyjaźni trzech cesarstw, tłumacząc ją tém, że tylko wzgląd na pokojowe uspobienie rządów kazał cesarzowi niemieckiemu wspomnieć także o Rosyi. — Co inne dzienniki wiedeńskie piszą o orędziu cesarskiém — mniejszéj jest wagi.

Czy ta pomoc Rosyi, na którą się tak ogląda hr. Kalnoky, przyczyni się rzeczywiście do rozwiązania gordyjskiego węzła bułgarskiego, tego zaręczyć nie może ani Wiedeń, ani Berlin. Trudności są nieprzezwyciężone a zapatrywania gabinetów wręcz dyametralne. Jak donoszą z Londynu do „Politische Corr.“, odbywa się pomiędzy mocarstwami wymiana zdań tak co do kandydatury tronu bułgarskiego; jak i w ogólności co do stósownych środków, któreby mogły spiesznie zadowalające sprowadzić rozwiązanie sprawy bułgarskiéj. Gabinet rosyjski, nie notyfikując urzędownie téj kandydatury, zawiadomił jednak o niéj koła rządowe przez swych reprezentantów. Podług zapatrywań, jakie w kołach urzędowych angielskich panują, byłoby przyzwolenie na nią mocarstw tak długo bezkorzystném i nieotwierającém żadnych dalszych pomyślnych widoków, dopóki rząd rosyjski pozostawać będzie na dawném swém i mocarstwom oznajmioném stanowisku nieuznawania sobranja bułgarskiego. Zgodę mocarstw możnaby łatwo osięgnąć, gdyby Rosya okazała swą gotowość do usunięcia trudności, które dotychczas przedsięwzięciu wyboru księcia przez sobranje czyniła. Zdaje się, że i inne gabinety mniéj lub więcéj wyraźnie przyzwolenie swe na pomienioną kandydaturę czynią zależném od decyzyi rządu angielskiego. Przywiązują téż w kołach rządowych angielskich wielką wartość do tego, aby i w punkcie, czy deputowani Rumelii wschodniéj mają wziąć udział w wyborze księcia, wymiana zdań dyplomatycznych doprowadzić mogła do powzięcia i unormowania zupełnie jasnego postanowienia“.

W ten oto sposób przedstawia korespondent „Polit. Corr.“ kwestyą toczących się rokowań. Dotąd ani jedna ze wspomnianych przez niego kwestyi nie została rozwiązaną. Kandydaturę księcia Mingrelii porzuciła, jak się zdaje sama Rosya i występuje z nową w osobie Emanuele Vogoridesa, wnuka byłego gubernatora wschodniéj Rumelii, Aleko paszy, męża oddanego ciałem i duszą Rosyi i reprentującego ideę federacyi ludów bałkańskich pod protektoratem rosyjskim. Mówiąc nawiasowo, książę Mingrelii z tego powodu miał popaść w niełaskę w Petersburgu, że jest, jak to odkrył Katkow, skoligacony z rodziną hr. Gołuchowskich. Siostra ks. Mikołaja jest żoną księcia Achillesa Murata a księżniczka Anna Murat wyszła przed kilku laty za hr. Gołuchowskiego. Wedle Katkowa kandydatura ta powstała z intrygi polskiéj — i ztąd jéj cofnięcie.

Tymczasem w Bułgaryi zasiane przez Kaulbarsa ziarna buntu zaczynają wschodzić. We wtorek wieczorem o godzinie 11 stanęła przed szkołą podchorążych w Zofii piechota i jazda. Na rozkaz komendanta Popowa zostali wszyscy uczniowie szkoły rozbrojeni. W środę rano dowiedziała się ludność stolicy o przyczynie tego środka, 40 uczniów szkoły miało zamiar uwieść swych towarzyszy w liczbie 300 i urządzić powstanie. Chcieli oni aresztować rejentów i ministrów a w razie oporu nawet zabić. Stambułow dowiedział się o spisku i nakazał rozbroić i aresztować junkrów. Były kapitan Georginow, który brał udział w zamachu przeciw księciu Aleksandrowi, następnie do Rosyi uszedł, gdzie miał posłuchanie u cara, zdaje się być głową spisku. Aresztowano go wraz z innymi. O spisku wiedział sam Kaulbars, i tylko nagły jego wyjazd z Zofii, nie pozwolił mu osobiście patrzeć na zmarnowanie swych usiłowań. — Dziś opuścił Kaulbars Odessę i jedzie wprost do Petersburga, ażeby zdać carowi sprawę z swych czynności. W Carogrodzie dostąpił nie małego zaszczytu, był na audyencyi u sułtana i otrzymał od niego wielki krzyż orderu Medżidie.

Z Carogrodu wraca także do Zofii wysłannik bułgarski, p. Grekow, nic nie wskórawszy. Ajent rządu bułgarskiego miał — jak pisze „Pol. Corresp.“ — podwójne zadanie. Polecono mu przedewszystkiém przedstawić dyplomacyi istotny stan rzeczy w Bułgaryi, a następnie porozumieć się z Portą co do wyboru księcia, dla któregoby Turcya pozyskała aprobatę Rosyi. Pana Grekowa przyjęto we wszystkich poselstwach bardzo uprzejmie, ale żaden z posłów nie opuścił w obec agenta stanowiska rezerwowanego. Nie uzyskał téż p. Grekow ani rady, ani otuchy nigdzie. Rozmawiał i z panem Nelidowem, ale ten mu powiedział, że kwestyę bułgarską powierzono p. Kaulbarsowi, a jemu (Nelidowowi) nie wolno się mięszać do tego. Z tém wszystkiém pan Grekow dał cenne wyjaśnienia dyplomatom, a ci zakomunikowali je swoim rządom. U Porty natomiast nie zyskał p. Grekow nic, jak to wynika całkiém naturalnie z obecnego położenia.— Inaczéj rzecz przedstawia korespondent „Daily News.“ Energii ambasadora angielskiego, p. Withego, powiodło się skłonić nareszcie Portę do porzucenia polityki sprzyjającéj zamiarom Rosyi. Wielką wartość, mówi daléj tenże dziennik, ma ten fakt, że p. White w usiłowaniach swoich doznał jak najżyczliwszéj pomocy u ambasadorów Niemiec i Austryi. Panu Nelidowowi, który w tych dniach prosił o audyencyą u sułtana, oświadczono, że Jego Sułtańska Mość żałuje bardzo, iż czując się słabym, przyjąć go nie może. — Wiadomość ta, gdyby się w całéj pełni potwierdzić miała, znamionowałaby w sprawie wschodniéj zwrot bardzo znaczący.

Francuzka Izba deputowanych skreśla ustawicznie pozycye ustanowione w projekcie budżetu rządowego. Na przedwczorajszém posiedzeniu zredukowała pensye wyznaczone dla personału ministerstwa marynarki. Minister Aube zagroził, że jeżeli Izba uchwali redukcyą, poda się do dymisyi. Izba wierna swéj zasadzie oszczędności, okroiła nawet o milion franków etat ministerstwa sprawiedliwości. Dziś mają się rozpocząć obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Czy p. Freycinet stawi dziś, jak donosi telegram, kwestyę gabinetową, dowiemy się rychło. O téj walce budżetowéj i stósunku ministerstwa do parlamentu piszemy w osobnym artykule.

Anglia ma dziś do walczenia na czterech równocześnie punktach z różnemi kłopotami. Kwestya egipska nieuregulowana, Francya wraz z Rosyą i Turcyą poruszają wszystkie sprężyny, ażeby zmusić gabinet lorda Salisburego do oznaczenia terminu ewakuacyi; powstanie w Sudanie nie uśmierzone. W Birmie wzmaga się rokosz; z Rangoon wyrusza w tych dniach do Birmy pięć pułków. W Afganistanie wre walka pomiędzy szczepem Ghilzais a emirem, sprzymierzeńcem Anglików. W Irlandyi wre i kipi. Wczorajsze wieczorne gazety donoszą, że rząd irlandzki robi przygotowania do wysłania na różne punkta wyspy wojska celem przeszkodzenia agitacyi, prowadzonéj przez ligę irlandzką, a nawołującéj farmerów do niepłacenia dzierżawy. Wczoraj w Dublinie odbyła się nadzwyczajna narada, w któréj wzięli udział wicekról, minister i lord kanclerz Irlandyi, jeneralny prokurator i specyalny komisarz angielski, jenerał Buttler. Jak słychać, postanowiono na naradzie chwycić się środków energicznych, wystąpić stanowczo przeciw prasie irlandskiéj i tajnym stowarzyszeniom. Tak zwane bandy księżycowe teroryzują farmerów, napadają w nocy na płacących dzierżawę, kaleczą, mordują, a tu i owdzie staczają krwawe walki z wojskiem i policyą. — Gabinet lorda Salisburego zrywa już dziś smutne owoce z swéj polityki irlandzkiéj, i to w chwili, w któréj wszystkie siły kraju i całą swą powagę zmuszony jest zwrócić ku sprawom zagranicznym.

Wybory.

Odbieramy pismo następujące:

„W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia, t. j. w dniach 29 i 30 b. m., przypadają komunalne wybory ściślejsze w klasie I i II.

Ponieważ walka toczyć się będzie wyłącznie pomiędzy kandydatami niemieckimi, przeto komitet uważa za rzecz odpowiednią, aby Szanowni Wyborcy nasi we walce téj udziału nie brali.

Poznań, dn. 26 listopada 1886.

Komitet wyborczy miasta Poznania:

Ks. dr. Kantecki, przewodniczący. *Karól. Krysiewicz*, sekretarz,
F. Tomaszewski, skarbnik.

Dwór i chata.

(*Artykuł nadesłany.*)

Czytając listy „wieśniaka z pod Poznania,“ przychodziła niejednemu czytelnikowi wątpliwość, czyśmy się nie cofnęli o 30 lat w tył! — Wtedy to lud nasz wiejski miał podobne zapatrywania — ale nie dziś.

W dzisiejszych czasach chłopek, gospodarz czy służebny, dojrzał; wypadki lat ostatnich nie przesunęły się przed oczyma jego, nie pozostawiając za sobą wrażenia niezatartego niczém. Fakta mówią głośno!

A jak dziś lud ku panom usposobiony? — na to pytanie ogół wykształcony odpowiedzieć nie umie!

Jakżeżby mógł, gdy serce i uczucia tego ludu mu zupełnie nieznane! Któż się o lud troszczy? Między dworem a chatą to przepaść! Patrzą na siebie owe dwa żywioły tak bliskie, tak pokrewne, ale się nie znają.

Co ten lud myśli? — to nikogo nie obchodzi; niech on pracuje. Co on czuje? to obojętném. Co go boli? — kogoż to obchodzi.

A to lud polski, który już w dawnych wiekach budził uczucie sprawiedliwości w szlachetnych sercach! Piotr Skarga pierwszy odezwał się za ludem, pierwszy wystawił jego cierpienia. Za tym przykładem poszło wielu — ale nie ogół. A tu podać rękę tak mało kosztuje zachodu, mało trudu, a skutki tak błogie! Wysłuchać skargi, wnijść w położenie wieśniaka, gdy mu się od naszych podwładnych krzywda dzieje. Nie zostawiać tego brata na zupełnéj łasce rządzców i włódarzy.

Mieć pieczę nad chorym, a chociaż niekiedy trochę lepszéj strawy posłać — to cała wieś uznaje.

Wysłuchać smutnéj historyi biedy i trosk wieśniaka, to ulga; słyszeliśmy wieśniaczkę mówiącą: „Choć nie pomoże pan albo pani, ale i to ulży, że ktoś wysłucha, słowo współczucia dorzuci w zbolałe serce.“

Trafna a znana uwaga czcigodnego Patrona Kółek włościańskich: „Chłop polski ma błędy, ale jedno trzeba mu oddać: umie być wdzięcznym.“

W odległéj od Poznania okolicy, gdzie nie znana mania emigrowania, przenoszenia się z miejsca na miejsce, słyszeliśmy nieraz zdania o teraźniejszych stósunkach naszych wypowiedziane przez wieśniaków trafniéj i dosadniéj, niżby uczony mógł wypowiedzieć.

Zapewnić możemy wszystkich, iż wiadomość, że polska wieś przeszła w obce ręce, to grom w te proste serca. — „Tak — słyszeliśmy mówiącego chłopka — państwu nic, może za pieniądze kazać uczyć po polsku dzieci, najgorzéj na biednych ludzi. Jedyne, co ludzi trzyma, to polski pan. Nieraz większa pod nim bieda, ale człowiek się opędza jak może — zawsze pod swoim.“

Cel tych słów jest przelać przekonanie, iż lud, tak jak dziś jest, czuje się przeświadczony o tém, iż pan, ksiądz, inteligencya, to podpora jedyna wieśniaka.

Przywiązanie do rodzinnéj wioski, głębokie — musi to być coś strasznego, co ludzi wypędza ze strzechy, pod którą wzrośli.

Znamy majętność rozległą, z drewnianym kościółkiem z modrzewia. Tam ludzie od 200 lat nie ruszyli się daléj, jak do miasteczka na targi. Ich szczęście jest tam żyć, gdzie żyli ojcowie i dziady. Znana nam dobrze ta wioska.

Wyciągnijmy rękę do tego ludu. Jest egzamin w wiejskiéj szkółce, posiedźmy tam parę godzin, będą to godziny dobrze użyte.

Przystępują dzieci do pierwszéj Komunii, dworze polski uracz owę dziatwę dobrém słowem i śniadaniem — to wydatek tak mały, niech dzieci ze dworu rozdadzą same bułki....

Niech nas nie zaprząta wielka polityka, kiedyśmy sami tak mali — a wielkie poświęcenia na ołtarzu ojczyzny rzadko się przytrafić mogą — w małym a codziennie świętéj sprawie służyć — to cegiełkę przykładać do wielkiéj budowy, do budowy, któréj końca my może oglądać nie będziemy.

Etat wojskowy.

Ustęp z mowy od tronu, dotyczący spraw wojskowych w Niemczech, wywołał ogólne wrażenie tak w kraju, jako téż za granicą; to téż prasa komentuje ten ustęp, rozbierając poszczególne jego części.

„République Française“ roztrząsa między innemi także tę część, w któréj mowa o „znaném zamiłowaniu pokoju ze strony Niemiec“ i powiada, że to zbyt śmiałe wyrażenie. „O ile nam wiadomo — pisze „République Française“ — nikt nie wodził cierpliwości Niemiec na pokuszenie, ale wiemy o tém bardzo dobrze, że przed jedenastu laty pewien potężny sąsiad musiał powstrzymać sędziwego monarchę na stroméj pochyłości, która bynajmniéj do pokoju nie prowadziła. Prawdą jest, że Niemcy czują potrzebę strawienia zdobyczy, a „zaufanie“, któreby chciały wpoić w inne rządy, polega jedynie na przekonaniu, że do tego strawienia potrzebują jeszcze czasu.“

O etacie wojskowym rozpisuje się głównie prasa niemiecka, zabierając głos w téj sprawie w miarę stanowiska, jakie w życiu politycznem zajmuje. Pisma liberalne wytykają kilka jéj niejasnych punktów. „Projekt do etatu wojskowego — mówi jedno z pism postępowych — żąda wzmocnienia siły wojskowéj w czasie pokoju o 41,135 głów. Ale przecież liczba nowych kadrów nie wymaga żadną miarą tak znacznego wzmocnienia. Potrzeba bowiem właściwie oprócz liczby oficerów:

dla 30 batalionów piechoty po 549 ludzi = 16,470 ludzi;

dla jednego batalionu strzelców 561 ludzi = 561 ludzi;

dla pięciu sztabów pułków piechoty po 47 ludzi = 235 ludzi;

dla 24 konnych bateryi po 97 ludzi = 2328 ludzi;

dla 21 sztabów oddziałowych artyleryi polnych razem około 100 ludzi;

dla 9 kompanii wojsk kolejowych, razem około 1080 ludzi;

dla jednéj kompanii pionierów 125 ludzi;

dla 14 kompanii trenu po 112 ludzi = 1568 ludzi.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że w ogóle potrzeba 22,467 ludzi.

Z liczby 41,135 pozostaje zatém jeszcze 18,668 ludzi, którzy są przeznaczeni, jak mówią motywa, na wzmocnienie istniejących już oddziałów wojskowych, a zwłaszcza piechoty. Dziś jest w batalionie 549 żołnierza, po wzmocnieniu batalionów miałby każdy po 583. Nie wykazuje się z motywów, zkąd będą te przewyżki w żołnierzach wzięte, czy przy rekrutacyi, czy téż powstaną one z przedłużenia służby wojskowéj. Ten punkt wymaga wyjaśnienia.

Obecnie wynosi liczba rekrutów 160 tysięcy, a w razie powiększenia tego kontyngensu, podniósłby się pobór o 14—16 tysięcy.

Zdaje się — mówi daléj to pismo — że zwrócono uwagę na przedłużenie lat służby wojskowéj, kiedy z wielu stron odzywają się właśnie głosy, dopominające się skrócenia tego czasu. I ta część projektu jest nie jasno określoną.

Nie jasną jest także kwestya, zkąd się ma wziąć ludzi do wzmocnienia siły wojska już z dniem 1 kwietnia 1887 r. Czy odbędzie się w tym celu nadzwyczajny pobór rekruta? Gdyby tego nie uczyniono, to trzebaby urlopników z piechoty, ktorych po dwóch latach służby w jesieni r. b. do domu puszczono, albo rezerwistów ściągnąć pod chorągiew. Tak pierwsza, jako też druga manipulacya, wywołałaby niezmierne zamięszanie w stósunkach gospodarczych i przemysłowych.

Uderzającym jest także postulat projektu, wymagający wzmocnienia siły wojskowéj już z dniem 1 kwietnia r. p. Motywa powiadają, że „ze względu na stósunki zagraniczne mogłoby opóźnienie tego wykonania być niebezpieczném.“ Orzeczenie to jest o tyle zagadkowém, że gdyby nie chciano powiększyć liczby wojska przez nadzwyczajny pobór, w takim razie armia niemiecka na przypadek wojny nie powiększyłaby się ani o jeden batalion, i chyba przez inne rozstawienie pułków liczba ich idealnie pomnożyćby się mogła.“

Ministerstwo i parlament we Francyi.

Jeszcze nigdy nie miała republikańska Francya tak słabego ministerstwa, jak obecnie. Zaledwie przy pomocy mozolnych kompromisów zdołano sklecić gabinet p. Freycineta. Ustawiczne zatargi pomiędzy jego członkami sprowadzały też ciągłe przesilenia, kończące się albo dymisyą, albo też sromotném poddaniem się pod wolą chwilowo dominującego stronnictwa. Nie dawno temu ustąpił z gabinetu minister robót publicznych, opuszczony przez radykałów. W téj chwili walczy z parlamentem minister skarbu, nie mając nawet nadziei zwycięstwa. Ministerstwo nie ma stałéj większości, któréj też w ogóle nie ma w parlamencie francuskim. Partya oportunistów pod wodzą Ferrego i Ranca czyha na tę chwilę, w któréj ma zadać cios śmiertelny znienawidzonym przez siebie współzawodnikom do panowania. Trudno zaprawdę pojąć, jak wśród takich okoliczności może jeszcze żyć ministerstwo Freycineta. A jednak żyje. Siła tegoż ministerstwa spoczywa w jego słabości. Zdanie to zdawaćby się mogło paradoksem, a przecież jest prawdziwe. Gdyby gabinet Freycineta chciał zdobyć się na jaki czyn heroiczny, runąłby niebawem; żyje on zatém z dnia na dzień, i pozwala się parlamentowi pchać z jednéj pozycyi na drugą. A zresztą któżby miał zastąpić dzisiejszy gabinet?

Oportuniści są gotowi każdéj chwili wziąć w swe ręce ster rządu, ale są ze wszystkich stronnictw najbardziéj znienawidzeni, chociaż posiadają rzeczywiście we Francyi republikańskiéj najwięcéj kwalifikacyi do rządzenia krajem. Radykali nie mają ufności do sił swoich. Monarchiści, stanowiący trzecią część parlamentu, wiedzą dobrze, że nie mogą dziś jeszcze marzyć o pochwyceniu władzy. Pod przewodem takiego ministerstwa rozsypuje się też coraz bardziéj parlament, jak tego dowodzą obrady jego i uchwały co do budżetu. Komisya długo łamała sobie głowę nad zmodyfikowaniem projektu rządowego. Względy na oszczędność, z któréj w tych dniach szydził nawet tak poważny mąż, jak p. Freycinet, były powodem, że komisya przekształciła do niepoznania budżet rządowy. Projekt wędrował ustawicznie z komisyi do Izby, a z Izby do komisyi, aż wreszcie, jak to doniósł wczorajszy telegram, nastąpiło tymczasowe porozumienie pomiędzy rządem a komisyą co do niektórych pozycyi. Rzecz nie załatwiona i trudno dziś jeszcze przesądzać, czy Izba i jéj komisya sforsują gabinet, czy też gabinet postawi na swojém.

Bo téż nie łatwą jest rzeczą ułożyć we Francyi budżet i porozumieć się z stronnictwami. Armia pochłonęła już miliardy, a jeszcze potrzeba podnieść jéj siły. Minister marynarki żąda dalszych 200 milionów, pretensye ministra wojny, p. Boulangera, dochodzą do 500 milonów, nie wliczając w to wydatków na broń repetyerową, na artyleryą i rozszerzenie fortyfikacyi. W roku przyszłym trzeba będzie zapłacić 466 milionów obligacyi; rozpoczęte nadzwyczajne budowle publiczne nie mogą pozostać niedokończonemi.

Parlament, zastraszony olbrzymiemi temi sumami, widzi jedyny ratunek w oszczędności, któréj takie państwo, jak Francya, z swym licznym personałem biurokratycznym, chwycić się nie może. Komisya budżetowa i parlament postanowiły pokrawać n. p. pozycye umieszczone w projekcie rządowym dla urzędników w ministerstwie finansów i zniżyć pensye podsekretarzy stanów. Nic więc dziwnego, że czterech sekretarzy podało się do dymisyi. Czy środek ten, mający zniewolić Izbę do porzucenia opozycyi, uczyni ją skłonną do zgodzenia się na projekt rządowy, trudno przewidzieć. Młode państwo, jak Włochy, nie mogące iść w zawody z Francyą co do źródeł dobrobytu, powiększa liczbę swych podsekretarzy, a miałażby Francya ją zniżać? Oszczędność jest tu niemożliwą. Kredyt Francyi jest niewyczerpany, a jéj bogactwo zdumiewające. Mimo to przyznają dziś sami Francuzi, że ta gospodarka finansowa ustać już raz przecież musi, ale nikt wskazać nie zdolen drogi, na któréjby można wydobyć się z tego zaczarowanego koła rosnących wydatków i zmniejszających się dochodów.

W takim stanie rzeczy, przy tém rozbiciu się partyi, z których każda w inną ciągnie stronę rydwan państwa, a żadna z nich nie jest zdolna, by mogła sterować pływającą na wzburzonych fluktach nawą republikańską; w téj krytycznéj dla Francyi chwili jest prawie szczęściem, że tak elastyczny mąż stanu, jakim jest pan Freycinet, stoi na czele rządu. I tém to się tłumaczy, że mimo ustawicznéj opozycyi parlamentu, nie padło jeszcze ostatnie słowo: przesilenie ministeryalne i dymisya.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 listopada.

Tymczasowy prezydent Wedell z Piesdorfu zagaja posiedzenie o godzinie 2 minut 20. Przy stole rady związkowéj siedzą: minister Boetticher i kilku komisarzy związkowych. Izba i galerye świecą pustkami. Parlamentowi przedłożono sprawozdanie z wykonywania ustawy socyalistycznéj w Hamburgu. Imienne wywołanie posłów wykazało obecność 230 członków; Izba jest więc zdolną do powzięcia uchwały. Prezydent Wedell komunikuje Izbie wiadomość o śmierci członka parlamentu Rosego, który reprezentował w Izbie 8 okręg wyborczy królewiecki; zebranie uczciło pamięć zmarłego przez powstanie. — Następnie na wniosek dep. dr. Windthorsta wybrano przez aklamacyą dawniejsze prezydyum: Wedella z Piesdorfu jako prezydenta, barona Franckensteina jako I wiceprezydenta, dep. Hoffmanna jako II wiceprezydenta. Na sekretarzy wybrano: dep. dr. Bürklina, Eysoldta, Hermesa, hr. Kleista ze Schmenzina, dr. Kulmica, dr. Porscha, hr. Schönborna i Wichmana.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 30 listopada o godzinie 12. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie budżetu i ustawy o pożyczce.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 3.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 25 listopada.

(Jeszcze sprawozdanie hr. Thuna.)

(≈) W uzupełnieniu tego, co w ostatnim liście pisałem o sprawozdaniu hrabiego Thuna, które jutro ma być przyjęte przez delegacyą austryacką, podnoszę następującą uwagę z peszteńskiéj korespondencyi „Czasu“, pisanéj, jeżeli się nie mylę, przez jednego z naszych delegatów:

„Powód tego sprawozdania był dość trudny. Pierwotny jego projekt ułożony przez sprawozdawcę hr. Thuna w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, odczytał sprawozdawca wczoraj (w piątek) wieczorem na radzie poufnéj członków komisyi austryackiéj, należących do „prawicy.“ Dość długie toczyły się nad jego treścią rozprawy. Polscy członkowie komisyi: Chrzanowski i Czerkawski żądali kilkunastu zmian poprawek, z których kilka dość ważnych przyjęto. Gdy dzisiaj przed południem na urzędowém posiedzeniu komisyi, miano przystąpić do odczytania tego sprawozdania, delegowany Sturm żądał, aby zawiesić posiedzenie urzędowe w celu, iżby na poufnéj naradzie reprezentanci wszystkich stronnictw mogli się porozumieć i takie wprowadzić poprawki, któreby umożliwiły jednomyślne przyjęcie sprawozdania. Wniosek ten poparli delegaci polscy. Przyjęty on został i poufna narada zaraz się rozpoczęła. Zgodzono się na dwie jeszcze poprawki, wnoszone także poprzedniego dnia przez deleg. polskich, lecz wówczas nieprzyjęte. Po publicznem dziś posiedzeniu całéj delegacyi austryackiéj zgromadziła się raz jeszcze urzędowo jéj komisya i jednomyślnie przyjęła tylokrotnie wspomnione sprawozdanie. Sądzą tu, — że ten fakt wpłynie na delegacyą węgierską.“

Co do mnie, sądzę, że trudno będzie delegacyi węgierskiéj uwzględnić owe sprawozdanie austryackie, którego poród był tak trudny i w którym znajdują się pêle-mêle najróżniejsze, po części sprzeczne ze sobą zdania, a tylko nie było miejsca na odpowiednie podniesienie energii, która przecież w dość stanowczy sposób zaznaczyła się w rozprawach wydziału, a pewnie jeszcze jutro zaznaczy się na walném posiedzeniu. Jeżeli dziwaczne sprawozdanie hr. Thuna miało wywrzeć wpływ „hamujący“ na delegacyą węgierską, to wiemy, że Węgrzy są zbyt wytrawnymi mężami stanu, aby się okazać zbyt przystępnymi takim manewrom. To téż dziś z Pesztu donoszą, że na konferencyi pomiędzy Tiszą, Kalnokim a sprawozdawcą delegacyi węgierskiéj Falkiem ułożono sprawozdanie „trochę ostre,“ aby mogło uzyskać także głosy opozycyi. Rzeczywiście to sprawozdanie musiałoby wypaść bardzo ostro, gdyby hr. Apponyi na nie się zgodził! Nie o to zapewne chodzi. Ale od tygodnia cała tutejsza prasa półurzędowa tyle napisała bredni o kapitulacyi Madziarów, że trzeba teraz przygotować publiczność, aby się nie zadziwiła zanadto, jeżeli z dalszych rozpraw delegacyi węgierskiéj dowie się, że Madziarzy wcale nie kapitulują, ale żądają, jak od samego początku, nie wojny, lecz energicznéj obrony interesów monarchii austryacko-węgierskiéj na Wschodzie.

Zresztą w obec ciągłych, dziecinnych przekręcań, trzeba tém dobitniéj zaznaczyć, że rozwinięta pod wpływem Węgrów energia w mowach Smolki i hr. Tiszy, w orędziu cesarskiém, a nawet w wynurzeniach Kalnokiego, jako téż mowa hr. Andrassego już odniosły pożądany skutek.

Przypomnijmy sobie bowiem tylko, jak stały rzeczy w dzień zebrania się delegacyi?

Wtedy Kaulbars „dręczył“ Bułgarów, rosyjskie parowce gromadziły się w Warnie i Burgas, cała prasa rosyjska zapowiadała okupacyą Bułgaryi.

Dziś o okupacyi już nikt nie mówi, Kaulbars wśród szyderstw całego cywilizowanego świata opuścił Bułgaryą, a statki wojenne powracają do Sebastopola. A zatém energia, rozwinięta w delegacyach, w téj fazie kwestyi bułgarskiéj, zupełnie odniosła pożądany skutek.

ZIEMIE POLSKIE.

* W czwartek wyjechał dr. Zyblikiewicz południowym pociągiem zupełnie ze Lwowa, udając się najpierw na kilkunastoeniowy pobyt do Sambora. Jakkolwiek w stanie jego zdrowia nastąpiło polepszenie, to jednak według zdania lekarzy dr. Zyblikiewicz potrzebuje jeszcze dłuższego wypoczynku i oderwania się od wszelkich zajęć. Z Sambora ma dr. Zyblikiewicz zamiar udać się na kilka dni do Krakowa, a co do zamierzonéj podróży na południe nie powziął on dotąd stanowczéj decyzyi.

— Zaleszczyki, 25 listodada. Przy uzupełniającym wyborze do sejmu wybrano w miejsce ś. p. Erazma Wolańskiogo z kuryi większych posiadłości p. Włodzimirza Simiginowskiego, właściciela dóbr Torskie.

NIEMCY.

* Berlin, 26 listopeda. Przyszłe posiedzenie parlamentu odbędzie się dopiero we wtorek, prawdopodobnie ze względu na małą liczbę posłów, którzy dotychczas zjechali do Berlina. Przedmiotem tego posiedzenia będzie budżet państwa, który zajmie prawdopodobnie także dwie następne sesye. Ponieważ konwent seniorów uchwalił, ażeby bezpośrednio po pierwszém czytaniu etatu nastąpiły jeneralne obrady nad projektem wojskowym, przystąpi Izba do téj kwestyi prawdopodobnie w przyszły piątek, jeżeli nie stanie uchwała, aby sprawę tę odroczyć do przyszłego poniedziałku. Dodać należy, że konwent seniorów uznał stósunęk, w jakim poszczególne stronnictwa reprezentowane były dotychczas w komisyach, za obowięzujący i nadal.

— Deputowani Rintelen, Munkel, Traeger i Letocha przedłożyli parlamentowi wniosek, w którym żądają kary więzienia aż do lat pięciu dla tych wszystkich, którzy starają się w niedozwolony sposób wpływać na oddanie głosów przy wyborach.

— W wielu miastach królestwa saskiego zwyciężyli socyaliści przy wyborach do rady miejskiéj, i to znaczną większością głosów. Socyalna demokracya przybiera w ogóle w Saksonii niebywałe rozmiary.

— „Dziennik dla przemysłu sprytowego“ donosi, że chociaż odnośne usiłowania nie odniosły pożądanego skutku, faktycznie jednak zmiejszyła się produkcya spirytusu. Oto, co pisze wspomniany dziennik: „Najlepszym dowodem zmniejszenia się produkcyi spirytusu jest wykaz dochodów z podatku od gorzałki za miesiąc sierpień, wrzesień i październik, porównany z dochodami w tych samych miesiącach w latach dawniejszych. W r. 1884 wynosił dochód w wymienionych trzech miesiącach 7,410,328 m., w r. 1885 7,728,401 m., — w roku bieżącym tylko 5,356,952 m. Deficyt wynosi więc w porównaniu z r. 1885 30 procent!

— Wedle projektu rządów związkowych wynoszą wydatki 746,888,121 mr., z których 627,351,430 mr. przypada na bieżące, a 119,536,691 mr. na jednorazowe wydatki. Ostatnie wzrosły w stósunku do roku poprzedniego o 43,355,615 mr., bieżące o 6,140,437 mr. Deficyt, mający być pokryty dodatkami matrykularnemi wynosi 168,336,175 mr., to jest 29,117,777 mr. więcéj, aniżeli w roku zeszłym. Dochody przedstawiają następujące pozycye: Cła i podatki konsumpcyjne 392,073,000 mr., podatki od stempla 27,686,000, administracya poczty i telegrafów 29,452,783 mr., drukarnia Rzeszy 1,078,130 marek, administracya kolei 16,696,600 marek, banki 2,108,500 marek, dochody administracyjne (koszta sądowe) 8,429,043 mr., fundusz inwalidów 26,846,098 mr., procenta od deponowanych pieniędzy państwowych 1,200,000 mr., nadzwyczajne dodatki (udział Prus w budowie kanału północnego i pożyczka) 72,981,791 mr. dodatki matrykularne 168,336,176 marek. Z dochodów tych najciekawsze są dodatki matrykularne.

Specyalny obrachunek i repartycya nie zostały jeszcze dołączone do etatu — ogólnie rzecz przedstawia się, jak następuje: Prusy zapłacą 70,270,716, Bawarya 26,881,985, Wyrtembergia 9,934,619, Saksonia 7,730,898, Badenia 6,828,829, Alzacya i Lotaryngia 4,881,947, Hesya 2,417,317, Meklemburgia (Skwierzyn) 1,470,333, Hamburg 1,238,563, Brunświk 903,181, Oldenburg 867,861, Wejmar 796,076, Anhalt 609,515, Meiningen 535,025, Coburg i Gotha 503,594, Brema 413,673, Altenburg 400,173, Lippe 311,536, Reuss (młodsza linia) 266,704, Mecklemburgia (Strzelce) 256,450, Schwarzburg-Rudolstadt 205,262, Schwarzburg-Sondershausen 182,510, Lubeka 169,142, Waldek 143,143, (Reuss (starsza linia) 132,451, Schaumburg-Lippe 91,557, dodatek etatowy 775,339, razem 139,218,399. Na te poszczególne pozycye rozdziela się przewyżka dodatków matrykularnych, wynosząca, jak wiadomo, 29,117,777 m. Oprócz téj podwyżki dodatków matrykularnych ma jeszcze być zaciągnięty nowy dług w sumie 46,116,485 marek, z którego na wojsko przypada 30,794,905 m., na marynarkę 7,317,770 mk., na budowę twierdz 7,411,810 m., na administracyą kolei 592,000 m. — w ogóle na cele nieproduktywne. Wydatki pochłania przedewszystkiém etat wojskowy, wynoszący 345,459,762 m. w stałych i 58,602,051 m. w jednorazowych wydatkach. Jednorazowe wydatki etatu wojskowego wzrosły o 17,090,463 m., stałe o 2,423,049 m., razem więc o 19,513,512 m. Suma ta zwiększyłaby się znacznie, gdyby parlament zgodził się na siedmiolecie wedle projektów rządów związkowych.

— „Echo der Gegenwart“ donosi, że deputowany do parlamentu i podkomorzy papiezki, dr. Lingens z Akwizgranu na zebraniu katolickiém w Stolberg stanowczo potępił wszelkie umizgi do rządu. Dr. Lingens powiedział pomiędzy innemi: „Choćby nawet wystąpił pomiędzy nami Biskup, wyróżniający się delikatniejszą polityką i ułożeniem od centrum i katolickiego ludu, to niczego on nie osięgnie. Na dawnéj drodze stanowczego trzymania się stałych zasad zajdziemy daléj“.

— Gdańsk, 25 listopada. Socyaliści agitują obecnie bardzo gorliwie w sprawie swéj partyi, a na miejsce swego działania obrali sobie przedewszystkiém miasto Gdańsk, Przed kilku dniami rozrzucono tam w tysiącach egzemplarzy broszurę p. t. „Czego chcą socyalni-demokraci?“, w któréj pomiędzy innemi rozebrane jest stanowisko, jakie poszczególne stronnictwa parlamentu zajmują w obec kwestyi socyalnéj. O centrum wyraża się autor broszury w sposób bardzo niepochlebny, zarzucając mu tendencye zupełnie niezgodne z zasadami wyznawanemi przez to stronnictwo.

ROSYA.

* Oddziały myśliwskie w wojsku. Doniosły już telegramy o rozkazie rosyjskiego ministra wojny, nakazującym tworzyć oddziały myśliwskie w piechocie i kawaleryi. Rozkaz już ogłosił „Goniec Urzędowy.“

Celem tych oddziałów jest wytworzenie pewnéj liczby żołnierzy, przygotowanych przez odpowiednie ćwiczenia, do spełniania w czasie wojny specyalnych zleceń połączonych z niebezpieczeństwem i wymagających przytomności umysłu, oraz zręczności. Do oddziałów myśliwskich mają być wybierani ludzie młodzi, silni, zwinni i celnie strzelający. Żołnierzy do oddziałów myśliwskich wybierają dowódzcy dywizyi; do oddziału myśliwskiego ma być wybieranych nie więcéj nad czterech żołnierzy z każdéj kompanii, szwadronu, sotni lub bateryi. Dowodzącym takiemi oddziałami oficerom będą przysługiwały prawa takie same, jakie posiadają dowódzcy kompanii.

Przedmiotem zajęcia oddziałów myśliwskich będzie w piechocie polowanie na dzikie zwierzęta, a w kawaleryi polowanie konno z psami. Tam, gdzie dla polowania nie będzie warunków przyjaznych, żołnierze oddziałów myśliwskich mają odbywać ćwiczenia, mające na celu zapoznawanie się z daną miejscowością w nocy i we dnie, pływanie, (w kawaleryi przebywanie wód konno), sterowanie łodziami i statkami żaglowemi, wreszcie łowienie ryb. Dla zaopatrzenia oddziałów myśliwskich w broń, ładunki, psy i narzędzia, minister wojny upoważnia użyć z funduszów tak zwanych gospodarskich kwotę nie wyższą nad 500 rubli na każdy pułk, 200 rubli na pojedyńczy batalion i 100 rubli na miejscową komendę lub bateryą. Upolowana zwierzyna staje się własnością oddziału myśliwskiego i może być sprzedawana za wiadomością dowódzcy oddziału; pieniądze ze sprzedaży otrzymane, będą wydawane na tych samych warunkach, co pieniądze zarobione przez żołnierzy, którzy się najmowali do roboty u osób prywatnych. Miejscowości, na których będą się odbywały polowania, uznane za odpowiednie do tego celu przez zwierzchność wojskową, mogą być wybierane w prywatnych, gminnych lub skarbowych lasach i polach.

— Choroba nerwowa cara Aleksandra III przybiera dla otoczenia jego wielce zatrważające rozmiary. Nie może on spać będąc w ciągłéj obawie to przed anarchistami, to przed członkami własnéj rodziny. Irytuje go również choroba następcy tronu, który mimo to ciągle mięsza się do rządów, rozciągając kontrolę nad ministrami i senatem. W tych zatargach popiera carowa następcę tronu. Wyjedzie téż ona niebawem z carewiczem do Cannes lub Nizzy, gdzie przepędzi całą zimę. Po ciężkiém zapaleniu błony piersiowéj, jakie niedawno carewicz przebył, orzekli lekarze, że pobyt w surowym klimacie petersburskim mógłby spowodować groźne następstwa. — Car od kilku tygodni pije bardzo dużo herbaty z wielką ilością silnego araku dla wywołania snu.

ANGLIA.

* Dochody w Brytanii od 1 kwietnia do 10 b. m. wynosiły 50 milionów funtów szter., rozchody aż do tego samego czasu 54 miliony funtów szterl.

— Księżniczka Teck wychodzi za pozwoleniem królowy za wice-hrabiego Weymouth, najstarszego syna margrabiego Bath. Mezalians ten tłómaczą tém, że księżniczka nie ma zbyt wielkiego majątku. I królowa Wiktorya ma także zięcia nie pochodzącego z krwi panujących książąt, jest nim margrabia of Lorne.

WŁOCHY.

* Z Vicenza donoszą: Kiedy tamtejszy katolicki związek robotników wyruszył z odznakami swemi na wycieczkę za miasto, napadł go motłoch miejski, podbechtany przez radykałów, i przeszkadzał pochodowi, wołając: Precz z Watykanem! Precz z klerykalizmem! Ponieważ natarcie było silne, musiał się pochód zatrzymać. Tu i owdzie przyszło do bijatyki, ponieważ robotnicy stawiali opór. Przywołane wojsko uderzyło na niespokojne tłumy, lecz obsypane gradem kamieni, przez motłoch miotanych, musiało się cofnąć, żołnierze dobyli pałaszy i z pomocą kawaleryi rozpędzili tłumy. Wielu jest rannych. Duch buntowniczy i rewolucyjny zaczyna się szerzyć wśród mas ludu.

AMERYKA.

* Wolnomularze w Ameryce. Państwo nowojorskie liczy ich 71,000, Illinois 40,000, Pensylwania 36,000, Ohio

---

3

Król Hollomadscha II.

Humoreska z niemieckiego.

(Dokończenie.)

III.

Podczas gdy przy stole oficerskim panowała teraz swobodna wymiana myśli, siedzieli w dość znacznem oddaleniu przy innem stole pp. Stein i Fraenkel zajęci również żywą rozmową. Z ciężko zakłopotaną miną obaj wspólnicy naradzali się nad środkami, jakichby użyć, celem odebrania różnych zaległości. Przedstawiciele firmy nie zachwycali się pięknością natury, lecz zajęci byli jedynie swemi interesami. Jeden z nich rozłożył okólnik, w którym zawiadomiali swoich odbiorców o rozszerzeniu interesu i w sferach wojskowych, było tam zapewnienie o szlachetnéj bezinteresowności firmy itd. Kiedy zapadła uchwała, aby podnieść w okólniku więcéj znaczenie faktu, że utworzono również pracownią ubiorów męzkich, pp. Stein i Fraenkel tak się zawikłali w obliczanie ceny mundurów, że najbieglejszy matematyk nie byłby zdołał podążyć za nimi. Ułożywszy się jednozgodnie co do tego, aby o ile możności jak najgorszy towar sprzedać jak najdrożéj, zaczęli ci panowie rozprawiać o swych należytościach wątpliwéj natury. Zdaje się, że było tego sporo, gdyż zasępiły się co dopiero rozjaśnione ich oblicza w przerażający sposób; najcięższą ranę ich sercu zadał jeden odbiorca, zapisany w głównéj księdze pod numer 148 na stronie 150 i jak z rozmowy wspólników wnosić się dało, był on nieszczęściem ich firmy. Zaczęli się tedy panowie wspólnicy nawzajem gorzkiemi raczyć wyrzutami, gdyż żaden nie chciał przyznać, że to on wpuścił tego węża do raju swego składu. Stein dowodził, że Fraenkel pierwszy udzielił mu kredytu i wpisał jego imię pod numer 148, Fraenkel natomiast twierdził, że na Steinie cięży cała odpowiedzialność, że on winien wszystkiemu. Dla załatwienia sporu zgodzono się ostatecznie, aby w jakibądź możliwy sposób dojść do swéj należytości, czy to przez położenie aresztu na dochodach lub téż fantowanie ruchomości.

Wtém oficerowie powstali z miejsc, aby się przejść daléj.

Gruber chciał ich pożegnać, lecz jenerał, który go najpierwszy nazwał żartownisiem, prosił, aby pozostał w ich towarzystwie. Młodzieniec zgodził się chętnie na to, pochlebiało mu, iż szedł obok jenerała w otoczeniu udekorowanych orderami oficerów różnych stopni.

Brzęk ostróg i pałaszów, również i głośna, wesoła rozmowa oficerów zwróciła uwagę obecnych, a nawet panowie Stein i Fraenkel zaprzestali na chwilę swych obrachunków gdy ten błyszczący konwój do nich się zbliżył. Wpatrywali się weń pożądliwém okiem, zasyłając do niebios gorące modły, aby wkrótce imiona tych panów dostały się do głównéj księgi firmy Stein i Fraenkel.

Nagle Stein zbladł z przestrachu i trącił Fraenkla, który z wytrzeszczonymi oczyma wpatrywał się w wojskowych, szepcąc z najwyższém zdziwieniem:

— Stein!

— Fraenkel! — również cicho wyszeptał Stein.

— To on! — zawołał Fraenkel drżącym głosem.

— Folio nr. 148 — dodał wspólnik.

Gruber, gdyż on to był, nie kto inny, ów nr. 148 zwrócił się właśnie do jenerała z jakimś wesołym żarcikiem, obydwaj krawcy przybrawszy jak najwięcéj uśmiechnięte miny, skoczyli z krzeseł, a zrzuciwszy kapelusze, głęboki oddali ukłon.

— Mam honor, panie Gruber! — odezwał się jak najsłodszym głosikiem Stein.

— Sługa uniżony! wielmożnego pana! — szeptał Fraenkel, kładąc rękę na sercu.

Gruber pojął natychmiast sytuacyą, przyjął oddany hołd lekkiém skinieniem głowy i szedł daléj z całém towarzystwem.

Zadalekoby nas zaprowadziło, gdybyśmy mieli powtarzać szczegóły téj zaciętéj sprzeczki, jaka się teraz pomiędzy Steinem a Fraenklem wywiązała. Każdy z osobna przyznawał się do zasługi wprowadzenia osobistości z pod nr. 148 do rzędu swych odbiorców, i nawzajem obsypywano się wyrzutami za tak niegrzeczne postępowanie i brak szacunku dla męża, który miał stósunki z jenerałami i oficerami. Co się tyczy fantowania oświadczył Stein, że wolałby własnego ojca fantować, niż Grubera. Fraenkel zaś dodał, że lepiéjby było konkurs ogłosić, aniżeli jakąkolwiek przykrość sprawić panu Gruberowi.

IV.

Dnia następnego pan Aloizy Gruber odebrał w czasie, gdy jeszcze sen słodki sklejał mu powieki, list następującéj treści:

„Jaśnie Wielmożny panie Aloizy Gruber!
Najszanowniejszy panie Gruber!

Zamówiony łaskawie u nas wczoraj z rana frak z najlepszego angielskiego sukna, z najpiękniejszą pąsowego koloru jedwabną rypsową podszefką, i z kołnierzem z najlepszego jedwabnego welwetu, z guzikami w ogniu złoconemi, jest już w robocie, i może zechcesz go pan łaskawie dziś zaraz po południu przymierzyć.

Równocześnie pozwalamy sobie dołączyć okólnik naszéj firmy, świadczący, że odtąd przyjmujemy zamówienia i od P. T. wysokich sfer wojskowych; przyrzekając odstawienie wszelkich artykułów po zadziwiająco nizkich cenach i w najlepszym gatunku.

Mamy nadzieję, żo Wielmożny Pan zechce łaskawie swoją protekcyą polecić naszą firmę P. T. wysokiéj generalicyi pp. oficerom z którymi W. Pan na tak przyjacielskiéj żyjesz stopie.

Z głębokim szacunkiem kreślą się
Stein i Fraenkel.“

Czy i o ile Gruber ziścił pokładane w nim nadzieje Steina i Fraenkla, nie jest nam wiadomo. To tylko pewno, że w kilka dni po odebraniu powyższego listu przyniesiono mu frak, w który ubrawszy się, złożył wizytę pana ambasadorowi marokańskiemu, dzięki eleganckiemu ubraniu, zrobił bardzo korzystne wrażenie i został przyjęty do usług ambasady. Po kilku miesiącach wysłano go w tajnéj misyi do Salumbii, gdzie właśnie król Hallomadscha I rozstał się z tym światem.

Gruber wziął udział w smutnym obrzędzie przy pochowaniu zwłok tego księcia, ma się rozumieć, że we fraku. Znając jednakże ważność chwili i gust murzynów, przewrócił frak podszefką do góry.

Mieszkańcy Salumbii, olśnieni byli wspaniałością ubrania i postawą młodego posła, to téż po skończonéj ceremonii pogrzebowéj, ministrowie zwołali wielką „Radę“, która przyszła do tego przekonania, że nikt inny oprócz Grubera nie jest godnym, by zasiąść na tronie państwa Salumbii.

Wśród niezliczonych ceremonii przed kilkunastu laty Alojzy Gruber ukoronowanym został królem Samlumbii i pod imieniem Hollomadscha II dzierży berło ku wielkiemu zadowoleniu swych poddanych.

Firmie Stein i Fraenkel po zapłaceniu wszelkich zaległych długów, pozwolił monarcha łaskawie przybrania tytułu nadwornych dostawców Jego Królewskiéj Mości Hollomadscha II króla Samlumbii.

Krajowi swemu nadał konstytucyą, a spodziewać się należy, że pod jego mądremi rządami murzyni niezadługo o tyle się ucywilizują, że będą mogli wkrótce z armatami Kruppa odbyć wielką kampanią.

Historyczny frak z pracowni Steina i Fraenkla zachowano wraz z innemi insygniami królewskiemi w skarbcu królewskim, a Hollomadscha II ubiera się w niego tylko podczas wielkiéj gali dworskiéj.

29,345. Mają oni w Stanach Zjednoczonych 537 lóż.

— Ponieważ stósunki amerykańskie sprzyjają bardzo interesom adwokackim, przeto liczba adwokatów znacznie się powiększyła. W roku 1790 było ich 500 na 4 miliony mieszkańców Stanów Zjednoczonych, a więc 1 : 8000. Dziś Stany Zjednoczone liczą 51 milionów mieszkańców a adwokatów 64,187, co znaczy, że jeden adwokat przypada na 800 mieszkańców.

— Na ostatniém zebraniu Biskupów amerykańskich w Baltimore była także mowa o tajnych stowarzyszeniach robotników, które w ostatnim czasie jak grzyby po deszczu wyrastają. Już poprzednio dwa sobory amerykańskie podnosiły głos swój przeciwko tajnym stowarzyszeniom. Arcybiskupi i Biskupi komunikowali sobie wzajemnie doświadczenia, jakie w dyecezyach swych w téj sprawie poczynili; wiadomości te spisano, i posłano Ojcu św. do Rzymu. Jeden z Arcybiskupów nie jest nieprzychylny stowarzyszeniu „rycerzy pracy“ — a potępia tylko system bojkotowania, jakiego się chwycili niektórzy robotnicy, ponieważ system ten sprzeciwia się osobistéj wolności. Dzielny przywódzca tego stowarzyszenia, Powterley, odwiedził Arcybiskupa Kardynała i miał kilkakrotną rozmowę z kilku Arcybiskupami i Biskupami, którym tłomaczył ustawy stowarzyszeń, wyjaśniając całą organizacyą. Dopóki Dowterley stoi na czele ruchu tego stowarzyszenia, nie przekroczy ono granic prawnych, gdyż P. jest prawym katolikiem. Członek zarządu stowarzyszenia robotników w Maryland, John M. Carteney, jest katolikiem i należy do parafii św. Piotra, a i on zapewniał proboszcza swéj parafii, że związek zamyśla działać w granicach prawnych.

Znaczenie robotników w Ameryce wzmaga się ciągle, mianowicie przy wyborach. W r. 1888 zamierzają przy wyborze prezydenta głosować na p. Georga.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 27 listopada

* **Doniesienia kościelne.** Kanoniczną instytucyą na probostwo św. Wojciecha w Poznaniu (kollacyi arcybiskupiéj) otrzymał w dniu wczorajszym w Prześwietnym Konsystorzu tutejszym *ks. Woliński,* dotychczasowy proboszcz w Oporowie. Parafia św. Wojciecha jest po Swiętomarcińskiéj najliczniejsza w Poznaniu, obejmuje bowiem pomiędzy innemi wielką wieś Jerzyce, która licząc przeszło 6000 mieszkańców, samaby osobną parafią tworzyć mogła.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pozasłużbowemu szafnerowi pocztowemu Kaulfersowi we Wschowie powszechną oznakę honorową.

* **W kościele** podominikańskim rozpoczęły się dziś zrana o godz. 6 adwentowe Roraty uroczystą procesyą z Najśw. Sakramentem i kazaniem.

* **Na biedne dzieci szkólne z prawego brzegu Warty.** Z przeniesienia 6 marek. Ks. W. z G. 20 marek. — Razem 26 marek.

* **Na weteranów,** na kaplicę i na szkółkę polską w Londynie. Z przeniesienia 81,35 marek. T. T. z Choryni 3 marki. — Razem 84,35 marek.

* **Teatr polski.** Dziś po raz pierwszy słynny dramat d'Ennery i Tarbe „Męczennica“.

Jutro toż samo.

We wtorek komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności“ i „Mazur wilanowski w cztery pary.

Ceny zniżone.

W czwartek dnia 2 grudnia na benefis p. Skirmunta po raz pierwszy dramat hr. Starzeńskiego „Banita“.

Pan Skirmunt, długoletni członek naszego personału teatralnego, znany jest Publiczności naszéj i zapewne téż liczyć może na pełen teatr w dzień swego benefisu.

W sobotę po raz pierwszy uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim komedya Aleksandra Mańkowskiego „Minowski“.

* **Przypominamy,** że w przyszły poniedziałek przypada wieczorek Mickiewiczowski, urządzony staraniem Towarzystwa „Stella“.

Powtarzamy tu przesłane nam przez Zarząd „Stelli“ pismo:

W poniedziałek dnia 29 b. m. jako w rocznicę śmierci ś. p. wieszcza Adama Mickiewicza urządza Towarzystwo „Stella“ z łaskawym współudziałem fortepianisty p. Mieczysława Surzyńskiego z Berlina i skrzypka p. Edwina Jankiego z Poznania przedstawienie w teatrze polskim w miejscu.

Program następujący:

1) Prolog.
2) Powrót Taty, śpiew chórowy (Moniuszko).
3) Polonez, Fis-dur, fortepian (Moniuszko).
4) Żywy obraz „Alpuhara“.
5) Elegia, skrzypce i fortepian (Ernst).
6) Czaty, śpiew solowy (Moniuszko).
7) Scherzo, H-mol, fortepian (Chopin).
8) Żywe organy, chór mięszany (Surzyński).
9) a) Serenada, fortepian (Moszkowski).
   b) Mazurka, fortepian (Godard).
10) a) Berçeuse slave (kołysanka), skrzypce i fortepian (Neruda i Wieniawski).
    b) Mazur (Dudien), skrzypce i fortepian (Neruda i Wieniawski).
11) Halka III akt, chór mięszany (Moniuszko).
12) Żywy obraz „Apoteoza“ Mickiewicza.

Rano o godzinie 9 odbędzie się w kościele farnym msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Adama.

Zarząd Towarz. „Stella“.

* **Wybory** wczorajsze wypadły, jak wiadomo, dla nas niepomyślnie. Na ogólną liczbę 1450 wyborców oddano ogółem głosów 800, absolutna większość wynosiła więc 401. Pan Feliks Rakowski otrzymał 299 głosów, brakło więc mu do absolutnéj większości 102 głosy.

Przy pierwszych wyborach dnia 8 b. m. oddano ogółem głosów 710, z których padło na p. Feliksa Rakowskiego 269; nadto trzy głosy polskie się rozstrzeliły. Wczoraj więc otrzymał nasz kandydat o 30 głosów więcéj. Według listy wyborczéj jest w tym okręgu 549 Polaków; mogło się zatém jeszcze 250 a przynajmniéj połowa stawić i byłby nasz kandydat przeszedł.

* **Posiedzenie** sekcyi archeologicznéj Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj. Na porządku dziennym: Komunikaty członków.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. w sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Początek zebrania o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. Józefa Chociszewskiego na temat: „Czy znajomość prawa handlowego przemysłowcowi jest potrzebną?“ — Nadto przyjdzie pod obrady zmiana ustaw. Z powodu ważności tego zebrania, uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

* **Otrzymujemy** następujące pismo:

Szanownych członków Towarzystwa Mistrzów stolarskich itd. zapraszamy na zebranie, które się odbędzie w niedzielę dnia 28 listopada punktualnie o godzinie 6 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek.

Porządek dzienny:

1) Rozdzielenie zamówionych prac pomiędzy członków. 2) Sprawy bieżące.

Zarząd.

* **Walne zebranie** Towarzystwa rolniczego małych posiadłości odbędzie się w niedzielę dnia 5 grudnia r. b. o godzinie 2 po południu w Górczynie w lokalu Towarzystwa u p. Jana Palacza.

* **Dowiadujemy się,** że dnia 1 grudnia r. b. odbędzie się w sali hotelu Sterna okręgowe zebranie członków północno-niemieckiego Towarzystwa zabezpieczeń od gradobicia. Na zebraniu tém mają być wybrani: dyrektor okręgowy i taksatorzy. Ponieważ Księstwo nasze znacznie jest w tém Towarzystwie zaangażowaném, przeto byłoby bardzo pożądaném, aby i nasi bywatele na zebranie to się stawili.

* **Koło Towarzyskie** zamierza urządzić w bieżącém półroczu zimowém wieczorki muzykalne, podobne do tych, jakie przed kilku laty Towarzystwo muzyczne dawało. Pierwszy z tych wieczorków odbędzie się w piątek dnia 3 grudnia o godzinie 8½ wieczorem w lokalu Koła towarzyskiego.

* **Fontanna** na Rynku przy ratuszu. Każda kamienica na poznańskim rynku mogłaby mieć swoję historyą — zarazem historyą rodzin, do których należała, nim przeszła na własność dzisiejszych, stałych właścicieli. Czemuż mury nie mogą opowiadać tego, czego były świadkami? Czemuż kamienie milczą? Mówią za nie kroniki i akta miejskie, one to opowiadają, jak te same gmachy Poznania patrzały na wojny, po których grobowa cisza zalegała ulice grodu naszego, one mówią o bogatych mieszczanach i kupcach poznańskich — one o zarazie morowéj, która tak często nawiedziała mury tego miasta. One opisują straszne pożary, które, najczęściéj na Żydowskiéj ulicy powstałe, niszczyły całe miasto. Wielkich pożarów było około czternastu w ciągu wieków.

Może czytelniku ciekawy jesteś, jak powstała fontanna przed ratuszem? Może to dar króla lub wojewody? Nie, to pamiątka miejscowego zdarzenia, które już nawet w podaniu przebrzmiało cichem echem!

Za dawniejszych czasów, kiedy mieszczanie także możni byli, pewna starsza matrona poznańska upodobała sobie młodego chłopca. Była wdową i wolną — stanęła z nim na ślubnym kobiercu.

Młody małżonek, czule kochany, nie odpłacał się wiernością żonie. Wnet spostrzegła ta, iż serce męża gdzieindziéj zbłąkane! Takiém uczuciem zemsty zawrzała, iż oskarżyła go przed rajcami miasta o naganne zgoła obyczaje.

Prawa były surowe! Za błahe rzeczy karano „na gardle“ turmą o głodzie. Surowa kara czekała wiarołomnego męża.

Zamożna rodzina młodego człowieka wniosła instancyą i wszelkich użyła wpływów, aby kara nie była spełnioną. Uległ prośbom magistrat i rajcy — lecz oskarżony musiał dać ofiarę na ubogich i szpitale — a dla wygody i potrzeby miasta fundować tę fontannę.

Na pamiątkę zdarzenia kazał magistrat rzeźbiarzowi wykuć porwanie Prozerpiny przez Plutona na fontannie, która do naszych przetrwała czasów.

* **Sroda.** Subhasta Młodzikowa odbędzie się dnia 11 grudnia o godzinie 9 zrana w sądzie tutejszym. Majętność ta ma 582,86 hekt. areału.

* **Kurnik.** Były nauczyciel p. Tulewicz, wybrany został ławnikiem kolegium magistrackiego, a p. Wojciechowski radzcą miejskim.

* **Koźmin.** Do Rady miejskiéj wybrani zostali ponownie pp. Mendel Radt, Henryk Wiegandt i Adolf Czapski, nadto p. Apolinary Styburski.

* **Czempiń.** W poniedziałek odbyły się tu wybory do rady miejskiéj. W I klasie wybrany został handlarz drobiu Wilhelm Drescher; w II klasie taksator August Schneider i kotlarz Stock; w III pp. Iwaszkiewicz i Nowakowski.

* **Międzychód.** Podobno i powiat międzychodzki ma być podzielony. Nową stolicą powiatową ma być Skwierzyna.

* **Ostrów.** Do Rady miejskiéj wybrani zostali w III klasie pp. mecenas Kutzner i kowal Wlazło. W innych klasach przeszli Niemcy.

* **Landraturą** powiatu odolanowskiego zawiadować będzie od 1 grudnia asesor rejencyjny baron Luetzow z Wiesbadenu.

* **Aptekarz** Speichert otrzymał urlop nie na 6 tygodni, lecz na 6 miesięcy.

* **W etacie poczty** cesarstwa niemieckiego na rok 1887—88 żąda pan jenerał pocztmistrz pomiędzy innemi utworzenia nowéj posady budowniczego, radzcy pocztowego dla W. Księstwa Poznańskiego i nowéj posady kasyera pocztowego dla Bydgoszczy.

* **Najprzewielebniejszy** książę Biskup Robert wrocławski ks. dr. Herzog przyjął już przed dwoma tygodniami ostatnie Sakramenta święte.

* **Chełmińska dyecezya.** Ksiądz Włoszczyński, kapelan i nauczyciel przy wyższéj szkole dziewcząt w Kościerzynie, ustanowiony wikaryuszem w Grudziądzu a na jego miejsce kapelanem i nauczycielem w Kościeszynie mianowany ks. Żywicki.

* **Drugi** koncert Bülowa we Wrocławiu odbył się zupełnie spokojnie. Publiczność uniesiona była grą artysty. W przysionku sali koncertowéj znajdowało się 10 konstablerów z oficerem policyjnym; na szczęście nie było potrzeba interwencyi téj siły zbrojnéj. Wrocławscy Niemcy mają więcéj taktu od pewnéj części poznańskich.

* **Konsulem** rosyjskim we Wrocławiu w miejsce p. Baturina, przeniesionego do Nizzy, mianowany został radzca miejski p. Oskar Paton.

* **Zarobek górników** na Górnym Ślązku zmniejsza się ciągle; w kopalni rządowéj Bismarcksschacht zarobek ten na miesiąc listopad wynosi od 30—50 m., a więc 1 m. do 1 m. 66 fenygów dziennie — za co przecież robotnik rodziny utrzymać nie może. W skutek tego niezadowolenie między górnikami ciągle rośnie i objawia się niekiedy w sposób niedozwolony.

* **Kwidzyn.** Jak wiadomo, ma być liczba powiatowych inspekcyi szkólnych w obwodzie rejencyi kwidzyńskiéj pomnożona. Według nowszego rozporządzenia ministra oświaty liczba ich ma od 1 grudnia r. b. wynosić 30 i to: w Wąbrzeźnie, w Brusach, Chełmnie, Chełmży, Iławie, Złotowie, Frydlądzie, Grudziądzu, Chojnicach, Wałczu I i II, Łasinie, Lubawie, Kwidzynie, Gniewie, Nowém, Nowém mieście, Przechylewie, Suszu, Człuchowie, Kowalewie, Świeciu I i II, Brodnicy-Lidzbarku, Brodnicy, Sztumie, Toruniu, Tucholi I i II i Sempolnie, Granice większéj części obwodów pozostały te same, jak je określiło rozporządzenie rejencyi z dnia 1 października roku b., tylko obwody iławski, złotowski, frydlądzki, wałecki północny i południowy, suski, człuchowski, sztumski i sempolski zostały inaczéj odgraniczone.

* **Rozbark.** Redakcya „Katolika“ oskarżona znowu była o artykuł w numerze 9, w którym była mowa o prawach przeciw Polakom. Skarga zarzucała, że artykuł obraził ministrów, jakoby nie równo się obchodzili z obywatelami, inaczéj z Polakami, inaczéj z Niemcami. Pierwsi sędziowie nie chcieli skargi przyjąć; na apelacyą prokuratora nakazano w Wrocławiu proces wytoczyć. W terminie 23 b. m. pan adwokat dr. Stephan dowodził, że wszystko prawda, co w artykule stoi, że rząd co do języka i religii inaczéj postępował sobie z Polakami, jak z Niemcami, n. p. co do obsadzenia biskupstwa poznańskiego, co do inspekcyi szkólnéj ze strony księży, co do kolonizacyi itd., gazety rządowe piszą ciągle przeciw Polakom. Sąd uwolnił redakcyą, mianowicie pana Zborka od kary i kosztów.

* **Berlin.** Rocznicę śmierci wieszcza naszego, Adama Mickiewicza obchodzić będziemy tego roku w zwykłym lokalu posiedzeń Towarzystwa Przemysłowców Polskich „Arnimshalle“ przy Komandantenstrasse nr. 20 w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 9 wieczorem. Na uroczystość tę zapraszamy Szanownych Rodaków.

Komisya:

P. Degórski. Sz. Barłogowski.

* **Berlin.** P. Oswald Nier ofiarował, z powodu dziesiątéj rocznicy założenia swéj winiarni „Aux Caves de France,“ 300 mk. na rzecz ubogich. — Jak wiadomo, został pan Nier zawikłany w proces gdański o fałszowanie wina, lecz został od zarzutu uwolniony; sam prokurator odstąpił od skargi przeciw niemu, gdyż pociągnął go tylko do odpowiedzialności na podstawie błędu chemika.

* **W Krakowie** otrzymał obywatelstwo austryackie hr. Henryk Broel-Plater rodem z Wielkopolski.

* **Warszawa.** Proces hr. Fredry przeciw dyrekcyi teatrów warszawskich o honoraryum, znajdzie się podobno w izbie sądowéj, do któréj od wyroku sądu okręgowego dyrekcya wspomniana zamierza apelować.

* **Weteranka.** Na Wołyniu pod Rownem umarła włościanka Agnieszka Kutwiak, dobiegłszy 107 lat wieku. — Wszedłszy do szeregów napoleońskich razem z mężem, Kutwiakowa służyła jako markietanka. W r. 1813 los zagnał ją za granicę, gdzie była świadkiem kilku bitew. W r. 1815 zapisała się do armii polskiéj. Od roku 1832 mieszkała w Paryżu, w r. 1854 wróciła do kraju i zamieszkała przy wnuczce zamężnéj.

* **Z Essen** telegrafują, że w czwartek wieczorem nastąpił w kopalni „Hibernia“ pod Gelsenkirschen wybuch gazów. Sześciu robotników i jeden ze starszych górników są mniej lub więcéj ranni. Z dwóch śmiertelnie rannych umarł jeden w lazarecie.

* **Złowroga suknia ślubna.** W Nizzy miało miejsce zdarzenie, które zwróciło powszechną uwagę. Margrabia Cantino, jeden z najbardziéj znanych członków miejscowéj kolonii cudzoziemskiéj zaręczył się z młodą milionerką angielską, panną Adą Rutland. W dniu naznaczonym na wesele, zaproszeni goście byli już zgromadzeni, gdy ukazała się panna młoda w ślubnéj sukni, przystrojonéj olbrzymiemi girlandami z białych gołąbków. Pan młody zasępił się na ten widok, a dowiedziawszy się od narzeczonéj, iż umyślnie, chcąc mieć oryginalnie przybraną suknią, poleciła dzierżawcom swoim chwytać młode gołębie, zawołał: „I w téj morderderczéj sukni ja mam ciebie uścisnąć w objęciach? Nie — pogardzam tobą!“ i wybiegł z pokoju. Tego samego dnia jeszcze wyjechał do Paryża, zostawiając narzeczoną z milionami i... gołębiami.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 28go listopada św. Rufina m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 45. Zachód o godzinie 3 minut 51.

Pojutrze dnia 29go listopada św. Saturnina m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 46. Zachód o godzinie 3 minut 50.

TELEGRAMY.

Peszt, 26 listopada. Delegacya austryacko-węgierska przyjęła na dzisiejszém posiedzeniu jednogłośnie i bez zmiany budżet ministerstwa spraw zagranicznych i kredyt dla prowincyi okupowanych. — Węgierska delegacya przyjęła budżet marynarki.

Bukareszt, 26 listopada. Dziś podpisaną została konwencya angielsko-rumuńska, modyfikująca traktat handlowy i przedłużając go do r. 1891.

Praga, 26 listopada. Wedle „Prager Abendblattu“ zamierza książę Arcybiskup Schönborn udać się w tych dniach do Berlina.

Zofia, 26 listopada. Konsul niemiecki powiadomił rząd bułgarski, iż otrzymał polecenie wzięcia w opiekę poddanych rosyjskich w Bułgaryi.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Via Appia,** znana droga rzymska, przy któréj znajdują się słynne grobowce, ma być zamieniona na promenadę — a pomysł ten popiera także były minister oświecenia poseł Bonghi. Aczkolwiek plan ten nie ma nic wspólnego ze spekulacyami, które Bonghi stanowczo potępia, mimo to jest on zupełnie niewłaściwy i nieodpowiedni, jak wszystkie t. zw. „upiększania starożytności“, i tak samo może się przyczynić do zniszczenia tych starożytności, jak dawniejsze budowy spekulacyjne. „Hands off!“ — wygłoszone niegdyś przez Gladstona, powinni sobie wziąć ci panowie za hasło; „precz z rękami!“ nie tykajcie tych pamiątek, to jedyna rada, jakąby im dać można.

* **„La France juive“** Drumonta wyszedł tom III równie zręcznie i zaciekawiająco napisany, co poprzednie.

Żydzi i filosemici bardzo z tego niezadowoleni, a znany dowcipniś Abraham Dreyfus, przychodząc im w pomoc, napisał w „Gil-Blas“ dowcipny artykuł pod tytułem „Le Juif Drumont“, w którym w stylu Drumonta dowodzi, że i ten publicysta jest żydem. Z czarnéj jego brody i okularów wnioskuje, że Drumont musi być żydem, ponieważ do niepoznania podobny jest do dawniejszego nauczyciela, u którego się Dreyfus uczył po hebrajsku. I etymologia nazwiska *Drumont* stwierdza to przypuszczenie. Na ulicy Żydowskiéj w Moguncyi istniał kiedyś sklep optyczny pod firmą „Zu den drei Monden“, a jak się to dziać zwykło, zamieszkałego tamże optyka nazywano „Vater Dreimond“.

Potomkowie Ojca Dreimonda nosili już tę nazwę jako rodową, a przybywszy do Francyi, przezwali się Drymondami, a następnie Drumontami. I głośny fizyk angielski Drummont, wynalazca światła tegoż nazwiska, oraz Sir Drummond Wolff, o którym ostatniemi czasy tyle mówiono, — są pochodzenia żydowskiego.

Dreyfus zarzuca Drumontowi, że i sposób reklamy, jakiéj używa, charakteryzuje go jako żyda. Do dzieła swego dodał on wykaz nazwisk osób w książce zachodzących, a długa ta litania obejmowała 3000 nazwisk. Naturalną jest rzeczy, iż osoby interesowane, ich przyjaciele i nieprzyjaciele chcieli się dowiedzieć, co o nich napisano i kupowali książkę, któréj od razu sprzedano 6000 egz.

Podobno ma być Drumont z powodu tego dzieła pozwany przed sąd.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 listopada

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz proboszcz Wawrowski z Kobylogóry, ks. proboszcz Mindak ze Smiechowa, Szulczewski z Cichowa, Poliński z Krakowa, Schultz ze Szczecina, Sypniewski z bratem z Bydgoszczy.

(Nadesłano).

Tylko tania cena i znakomity skutek, jaki wywołują, zrobiły z nich środek domowy i że już nie ma nic lepszego twierdzi taki z zadowolnieniem, który musi od czasu do czasu zażywać środków rozwalniających, a zrobił próbę z aptekarza R. Brandta pigułkami szwajcarskiemi. Nabyć można w aptekach, pudełko za markę.

Stan powietrza.

Dnia 26 listopada 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	776	spokojnie.		pochmurno	9
Aberdeen . . .	774	Z.	1	pochmurno	8
Chrystiansund .	762	Z.	4	deszcz	6
Kopenhaga . .	760	Płn.Z.	3	pochmurno	7
Sztokholm . . .	752	Płn. Z.	4	zachm.	4
Haparanda . . .	755	Płn.	2	pochmurno	—5
Petersburg . . .	748	Płd. W,	1	zachm.	—2
Moskwa	753	Płn.Z.	1	zachm.	—3
Kork, Queenst.	775	W.Płd.W.	1	zachm.	9
Brest	—	—		—	—
Helder	772	Płn.Płn.Z.	3	zachm.	9
Sylt . . . . . [1]	766	Płn.Płn.Z.	7	zachm.	9
Hamburg	766	Płn.Płn.Z.	6	deszcz	8
Świneminde . .	760	Płn. Z.	4	zachm.	8
Neufahrwasser .	755	Płn.Z.	4	pogodne	7
Kłajpeda . . . [2]	751	Płn.Płn.Z.	4	bez chmur	7
Paryż	—	—		—	—
Monaster	770	Płn. Z.	3	deszcz	5
Karlsruhe . . .	771	Płd. Z.	3	deszcz	4
Wiesbaden . . .	771	Płn. Z.	2	zachm.	9
Monachium . . .	771	Płd Z.	4	zachm.	1
Kamienica . . .	767	Z. Płd. Z.	3	zachm.	6
Berlin	764	Płn. Z.	5	zachm.	8
Wiedeń	766	Z.	2	zachm.	3
Wrocław	761	Z.	7	deszcz	6
Isle d'Aix . . .	—	—		—	—
Nizza	—	—		—	—
Tryest	768	spokojnie.		pół zachm.	6

[1] Burzliwy deszcz. [2] Morze wysoko.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1] Europa północna, [2] pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3] Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4] Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew. 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy. 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Powstała wczoraj wieczorem ponad północną Szwecyą depresya postąpiła, zniżając się do 745 mm. aż do Kurlandyi. Pod wpływem tejże i wysokiego nacisku atmosferycznego na zachodzie, z maximum o 776 mm. ponad Irlandyą, powstały ponad wybrzeżem morza północnego i bałtyckiego mroźne wiatry przy przeważnie północno-zachodnim kierunku, dochodząc przy morzu bałtyckim aż do burzliwego stanu. W Niemczech jest powietrze pochmurne temperatura przewyższa mniéj więcéj normalną, w Niemczech północnych przeważnie o 6—7 stopni.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
26. Pop. 2	754,2	Płn. Z. um.	zachm.	+ 7.9
26. Wie. 9	756,7	Płn. Z. um.	zachm.	+ 4.8
27. Ran. 7	761,5	Płn. słaby	pochmurno	+ 1,8

Dnia 25 listopada maximum ciepła + 8°3 Cel.
„ „ minimum ciepła + 4°2 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Przy przeważnie zachmurzonem niebie zimne wiatry z Z. lub Płn. Z. z opadami bez znacznéj zmiany temperatury.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań,** 27 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) Przy przeważnie łagodnéj temperaturze mieliśmy prawie codziennie mniéj lub więcéj deszczu. Dla ozimin przydałoby się obecnie suche powietrze, gdyż na nizinach stoją one prawie pod wodą a przy nagłym przymrozku narażoneby były na niebezpieczeństwo. I w tym tygodniu były dowozy małe. Podaż pszenicy i żyta pochodzi przeważnie z Prus Zachodnich i Królestwa Polskiego, podczas gdy Księztwo wysyła swe zboże do Wrocławia, gdzie jeszcze zawsze ceny są wyższe od naszych. W obrocie interesów okazywała się pewna stałość, mianowicie był popyt ożywiony ze strony konsumu na pszenicę i żyto; za najdelikatniejsze gatunki płacono ponad notowania. — Pszenica mało ofiarowana i wyżéj, 149—158 mrk. — Żyto łatwo można było sprzedać po cenach lepszych królewskiemu magazynowi i młynarzom, 122—127 mrk. — Jęczmień miał tylko w najdelikatniejszym towarze popyt, inne gatunki zaniedbane, 110—150 mrk. — Owies ostał w cenie, 108—120 mrk. — Groch staléj, na paszę 128 do 132 mrk., wrzący 145 155 mrk. — Łubin na eksport poszukiwany, niebieski 78—82 mrk., żółty 88—95 mrk. — Wyka bez interesu, 115—120 mrk. — Taterka wyżéj, 125—130 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka chętnie kupowana, mąka pszenna nr. OO 11,50—12 mrk., nr. O i I 10,50—11 mrk., mąka rżanna 9,25—9,50 mrk. za 50 kilogramów.

Okowita. Na początku tygodnia była tendencya z powodu wyższych notowań berlińskich stałą a ceny wzrosły. Obrót był ożywiony, z końcem tygodnia usposobienie osłabło, tak że zwyżka poprzednia znikła. Towar surowy nabywają tutejsze sprytownie i eksporterzy. W ogóle dowozy tegoroczne są mniejsze od zeszłorocznych. Notowania końcowe: listopad 34,50 mrk., grudzień 34,60 mrk., styczeń 34,70 m., luty 35,10 mrk., marzec 35,50 kwiecień-maj 36,40 mrk., maj-czerwiec 37,10 mrk. za 10,000 litrów prct.

Telegram giełdowy

Berlin, 27 listopada 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo.	
listopad-grudź.	153,—
kwiecień-maj	159,75
Żyto osłab.	
listopad-grudź.	131,25
kwiecień-maj	133,25
maj-czerwiec	133,50
Oléj rzep. słabo.	
listopad-grudź.	45,30
kwiecień-maj	45,60
Okowita wyżéj.	
w miejscu	37,20
listopad-grudź.	37,50
grudź.-styczeń	—,—
kwiecień-maj	38,60
maj-czerwiec	38,90
Owies	
listopad-grudź.	109,25
Wyp.-żyta wsp.	600
Wyp.-oko. kw.	20,000

Kapitały.

Berlin, 27 listop. 1886.

Consol. 4%	105,90
Pozn. 4% listy z.	102.25
Poz. 3½% list. z.	99,70
Pozn. listy rent.	104,25
Austr. banknoty	161,90
Austr. renta srebr.	68,50
Ros. banknoty	192.30
Ros. consol. 1871	98,—
Ros. listy zast.	97,50
Pol. 5% listy zast.	59,75
Pol. likw. l. zast.	55,75
Węg. 4% renta zł.	84,60
Austr. kred.akcye	481,—
Austr. franc. kol.	406,50
Lombardy	176,50
Uspos. wyż.	

Szczecin, 27 listopada 1886. (Kursa końc.)

Pszenica spok.	
listopad-grudź.	157.50
kwiecień-maj	162,50
Żyto słabo.	
listopad-grudź.	125,—
kwiecień-maj	130,50
Oléj rzep. bez inter.	
listopad	43.70
kwiecień-maj	44,70
Okowita bez inter.	
w miejscu	36,60
listopad-grudź.	35,80
grudź-styczeń	35.90
kwiecień-maj	37,50
Petroleum	
w miejscu	11,40
Rzepik	
w miejscu	

Dnia 26-go t. m. zasnął w Bogu po długich cierpieniach ś. p. (1063)

Tomasz Knast

w Witkowie. Pogrzeb w poniedziałek rano, o czém donoszą w smutku pogrążeni

córka i zięć.

Golimowo, d. 27. 11. 1886.

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ch miesiącach bez nauczyciela,** przez **Plt. Reussnera.** Cena całego dzieła 6 mk. 80 fen. — Oddzielnie: kurs niższy 1 m. 60 fen. kurs wyższy 5 mk. 20 fen. (870)

Skład główny

w księgarni J. K. Żupańskiego

w Poznaniu.

Maison de Confiance

LEON KUCZYŃSKI

Poznań — Bazar

poleca po nader przystępnych cenach.

Pracownia dla wszelkich wyrobów z włosów podług najnowszych żurnali. (2329)

Rękawiczki. kapelusze. krawaty, koszule wierzchnie, trykoty, derki podróżne, ruskie kalosze, szelki, laski, parasole, grzebienie i szczotki. chustki płaszcze kąpielowe, wszelkie artykuły toaletowe.

Wachlarze, kolie, branzoletki, broszki, śpilki do krawat, torebki podróżne, neceserki, nożyki, nożyczki do paznogci, pudełka do pudru, Etui do cygar i papierosów, portmonetki, cygarniczki, rosyjskie papierosy.

Wszelkie parfumerye z fabryki Violet'a, Pinaud'a Atkinson'a Lubin'a, Piess & Lubin'a, Fey'a, Rigaud'a, dr. Evance, dr. Pière'a, Bénédictins, Gustawa Lohse, Haubigant Chardin.

Salony do fryzowania

z amerykańskiém urządzeniem do szamponowania.

Główny skład prawdziwych włoskich korali i biżuteryi złotéj i srebrnéj.

2,50 M. Mleko orzechowe 2,50 M.

Prawdziwy regenerator przywracający siwym włosom pierwotny kolor.

Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach; buduje nowe ołtarze tak murowane jako też drewniane; przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. **(Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach itd. wykonuje na żądanie szkice i kosztorysy.)**

Poleca rozmaitéj wielkości figury św. Pańskich, i stacye drogi Krzyżowéj z mozajkowéj masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złocone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye drogi Krzyżowéj na blasze lub płótnie artystycznie malowane. (2351)

Wykonuje wszelkie przybory kościelne, jako to: chorągwie, baldachimy, ornaty, kapy, bursy, stuły, komże, alby itd.

Poleca również **Monstrancye, kielichy z patenami, puszki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, lampy wieczne, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadzidła, dzwonki harmonijne** itd. po bardzo niskich cenach.

Sprowadzając wszelkie sprzęty w znaczych ilościach wprost z pierwszorzędnych Fabryk, jestem w możności oddawać takowe po taniéj cenie.

Nadmieniam przytem, że ułatwiam nabywanie wszelkich aparatów kościelnych na odpłaty nawet na czas dłuższy, gdyby stosunki nie pozwalały na razie większych robić wydatków.

Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne,

J. Szpetkowski dekorator kościołów,

Poznań, Berlińska ul. 2.

Jedyna zaszczytnie znana

Lejarnia dzwonów i metali C. Schoena w Poznaniu

ulica Podgórna nr. 3.

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym do odlewu nowych harmonijnych jako też przelewu starych dzwonów każdéj wielkości z pięcioletnią gwarancyą. (714)

Odlewy uskutecznia się tu na miejscu w własnéj lejarni.

J. Schoen.

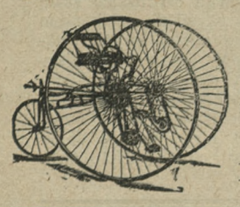

Prawdziwe angielskie

WELOCYPEDY,

bicykle, trycykle i tandem [o dwóch siedzeniach] polecam po bardzo przystępnych cenach

A. VOGT,

Instytut dla mechaniki, etc.

Poznań, Wielka Rycerska ul. II. (972)

KAWY

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 85 fen. do 1,60 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze **świeżo paloną parową** (679)

Kawę (Melange)

od 1—2 marek za funt,

Herbatę chińską

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina

poleca

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

Walne Zebranie

Spółki akcyjnéj

TEATRU POLSKIEGO

w ogrodzie Potockiego

odbędzie się

dnia 18 grudnia r. b.

o godzinie 4-téj po południu

na sali Hotelu Francuzkiego.

Porządek zebrania następujący:

1. Zagajenie zebrania.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego w. zebrania.
3. Sprawozdanie rady nadzorczéj.
4. Sprawozdanie dyrekcyi.
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj.
6. Wybór członków rady nadzorczéj.
7. Sprawozdanie z funduszu żelaznego. (6439)

Poznań, dnia 27 listopada 1886.

Przewodniczący rady nadzorczéj,

B. Potocki.

Nadzwyczajne

walne zebranie

akcyonaryuszy naszego Towarzystwa odbędzie się **16 grudnia r. b.** przed południem o godzinie 11½ na sali p. Kurczewskiego w **Kościanie.**

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutów.
2. Wybór członka Rady Nadzorczéj. (1058)

Cukrownia w Kościanie

Rada Nadzorcza

Stanisław Chłapowski.

Zarząd

B. Lorenz. H. Greiner.

Panie potrzebujące pomocy i rady w różnych cierpieniach kobiecych oraz przyjęcia na czas pewien w domu spokojnym, znajdą takowe u akuszerki **Selmy Dittmann,** we Wrocławiu, przy ul. Fryderykowskiéj nr. 26. I piętro.

Fabryka kwiatów

i magazyn strojów

A. Loeffelbein,

Nr. 5. Plac Wilhelmowski Nr. 5.

Poleca swój bogato za patrzony **skład** (709)

eleganckich

kapeluszy damskich

w cenie od 6 mk. począwszy

Garnitury

z kwiatów

od 5 mk. począwszy.

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż pracownią moją tapicerską i dekoratorską przeniósłem ze św. Marcina (267)

na ulicę Berlińską.

Przy téj sposobności pozwalam sobie nadmienić, iż powiększyłem interes, otworzywszy

magazyn gotowych wyścielanych mebli,

i polecam się łaskawym względom. Jak dotychczas, tak i nadal będę się starał wszystkim wymaganiom zadosyć uczynić.

Antoni Karlewicz,

tapicer i dekorator.

Róg Berlińskiéj i Młyńskiéj ul.

w domu pana Fekerta.

Szanownéj Publiczności i Wielebnemu Duchowieństwu polecam na nadchodzącą porę zimową mój (768)

wielki

magazyn futer

spacerowych i podróżnych

z wszelkich możliwych skórek po bardzo tanich cenach.

Philippsohn Holz

kuśnierz.

24. Wodna ulica 24.

obok Księgarni Katolickiéj.

Lampy wiszące, stołowe, zaopatrzone w palacze najlepszéj nowéj konstrukcyi, pająki dopetroleum, gazu i świec, przedmioty alfenidowe Christofla jako i berlińskie fabrykaty, sprzęty kościelne jako: krzyże, lichtarze, kielichy it.d. w największym wyborze, poleca po nizkiéj cenie

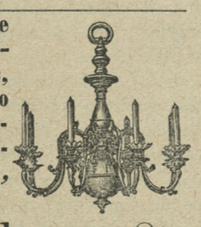

G. Schoenecker, Rynek nr. 8.

Zakładania rur gazowych, jako restauracyi w zakres ten wchodzących, bronzowania zniszczonych pająków, pozłacania i posrebrzania podejmuję się w najkrótszym czasie, w méj lejarni mosiądzu cynku i nowego srebra. (920)

J. Komendziński

malarz dekoracyjny

Poznań, św. Marcin 9

poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich i pozłotniczych, specyalnie zaś do upiększenia kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. (1693)

Pozłaca ołtarze i wszelkie sprzęty kościelne i zajmuje się budowaniem tychże. Maluje obrazy nowe i odnawia stare, nawet w najgorszym znajdujące się stanie, podejmuje się w ogóle wszelkich prac wymagających artystycznego wykonania po bardzo przystępnych cenach przy rzetelnéj usłudze.

Z dniem dzisiejszym

rozpoczęła się w składzie naszym (1061)

Wyprzedaż gwiazdkowa

odłożonych towarów po uderzająco niskich cenach.

Prócz tego dla opóźnionéj pory zimowéi zniżyliśmy ceny wszelkich nowości w materyach wełnianych i takowe po i niżéj ceny zakupna sprzedajemy a mianowicie:

Flanele w pasy i kratki.

Ciężkie nowe wyroby wełniane,

do tychże plusze i aksamity deseniowe.

Partya kolorowych i czarnych materyi jedwabnych

po cenie dotąd niebywałéj.

Partya firanek w dawniejszych deseniach.

Ceny niskie — stałe — tylko za gotówkę.

J. & T. KAMIEŃSKI,

Skład płócien, bławatów, jedwabi i fabryka bielizny,

Poznań, St. Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Wyprzedaż gwiazdkowa

odłożonych towarów

jako to

materyałów na suknie, płaszczy damskich i żakietów, materyałów jedwabnych, chustek, derek do podróży, firanek itd. itd. została otworzona

po nadzwyczaj zniżonych cenach. (1064)

S. H. Korach,

Nowa ulica nr. 6.

WYPRZEDAŻ gwiazdkowa

rozpoczęła się i trwać będzie do 24 p. m.

Ceny o 25% zniżone.

Skład okryć damskich

BRACIA JACOBY jun.

Poznań, Stary Rynek 87. (1003)

Im rychlejsze zakupno, tém większy wybór.

Piwo monachijskie

w Poznaniu uznane za najlepsze

„Hackerbräu“

Kulmbachskie z browaru Eberleina i wyborne kobylepolskie

poleca (970)

Restauracya „Monopol.“

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu (2434)

W. Szkaradkiewicz.

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,

naprzeciw Hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

SPECYALNOŚĆ:

kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najozdobniejszém, jako też i pojedyńczem wykonaniu.

Garnitury dekorowane w plusze, rypse, oraz i **fantazyjne materye,** w wielkim wyborze i najnowszym stylu.

Ceny umiarkowane.

Drenów

w najlepszym gatunku dostarcza po nizkich cenach (1025)

Parowa cegielnia w Jerzycach.

Kantor w Poznaniu Rynek 42.

A. KACZKOWSKI

w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 8/9,

poleca się

do wykonywania

wszelkich prac pozłotniczych,

kościelnych, salonowych i artystycznych.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca się do wykonywania nowych i odnawiania starych **ołtarzy, ołtarzyków do noszenia, krzyży, kiercy, lichtarzy, do odświeżania figur śś. Pańskich, ram i oprawy obrazów.** (1030)

Wykonanie skore, ceny umiarkowane.

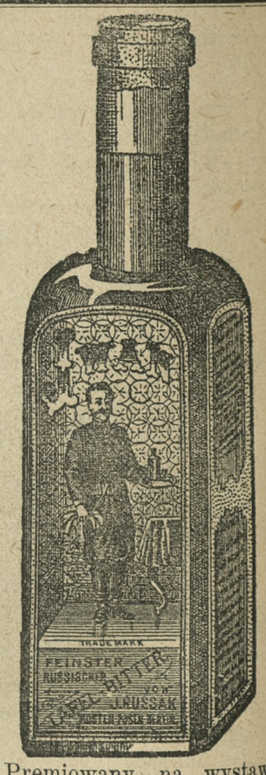

Premiowany na wystawie powszechnéj w Liverpoolu r. 1886.

Znakomity ten likier jest w zapasie w wszystkich cukierniach, restauracyach, hotelach i handlach delikatesów.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt* w *Leipzig“* w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych.“** W pomienionéj książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa choryoh.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, **iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnémi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiéj słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych“ Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 273.

Nie dziela 28 Listopada 1886.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacyi i strojenia tychże — buduję podług najnowszéj konstrukcyi, a na żądanie i podług starszéj. — Polecam praktyczne miechy do organ bardzo trwałe, nie podlegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze w równéj temperaturze; z lekką kalkaturą, spokojną i bez żadnych rażących ucho skrzypień lub łoskotu. Metalową roletę jak piszczałki cynowe wykonuję własnoręcznie elegancko i trwale, dając dobry metal. Do mechanizmu używam po większéj części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Materyał drzewny daję bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wykonanie zaręczam. Na fronty organ dam gustowne rysunki w stylu odpowiednim do budowy kościoła. (1046)

Roboty przy starych organach wykonuję spiesznie i za przystępną cenę.

Zwracam i na to uwagę, że wyraniam bardzo piękne i gustowne sprzęty kościelne, jak: ołtarze, ambony, kadzielnice, konfesyonały, piękne ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepediów itd. itd

L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.

Na gwiazdkę

Największy wybór! polecam piękne **herofony** o ulepszonéj konstrukcyi grające narodowe ulubione melodye, również „Anioł pasterzom mówił“, „W żłobie leży“, jako też Mazury, Krakowiaki, Polki i t. d. Instrumenta zwane herofonetami są tańsze. Zarazem polecam 1/2, 3/4 i całkowite **skrzypce**, **struny** i t. d. **Harmoniki** patentowane od 2 do 50 marek, **gitary** od 7 marek, **cytry** koncertowe z 32 strunami 12 mrk. — Przesyłki zamiejscowo wykonują się natychmiast i z gwarancyą. (1052)

Najtańsze ceny!

N. Zientkiewicz,

Stary Rynek nr. 35, I piętro.

Maryocelskie

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

W Poznaniu ma skład główny w Radlauera czerwonéj aptece, sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Na składzie mają:
w Bledzewie apt. H. Keerger, w Bojanowie apt. E. Grieben, w Buku apteka miejscowa, w Gołańczy apt. M. Bensemer, w Gostyniu apteka pod Eskulapem, w Kcyni apt. Pietruski, w Łobżenicy aptekarz P. John, w Obornikach apteka miejscowa, w Odolanowie apt. A. T. Mathies, w Ostrzeszowie apteka pod orłem, w Pszczewie apt. A. Burkietowicz, w Szamocinie apt. Ernest Schenk, w Trzcielu, aptekarz O. Köpsch, w Witkowie apt. Sikorski, w Zdunach apteka pod orłem. (1045)

Dogodne warunki spłaty. — 6-cio letnia gwarancya.

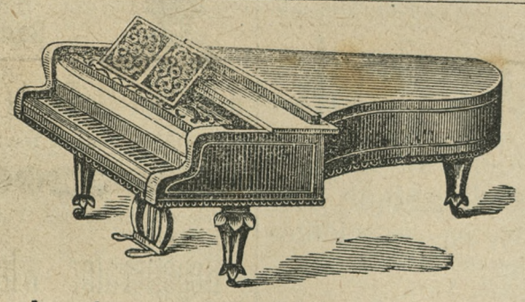

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Polecam także: (788)
Skrzypce, cytry, futerały i struny wszelkiego rodzaju.
Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampa postawiona na pianinie oświeca dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc oczu grającego).
Rozmaite automat. instr. muzyczne grające tysiące sztuk rozmaitych, jak **„Ariston“** (organki) Orfeusz (instr. strunowy) **Symfonion** (głosy stalowe).

W. Trzciński, rzeźbiarz i pozłotnik, (455)
Poznań, Wodna ulica nr. 29.

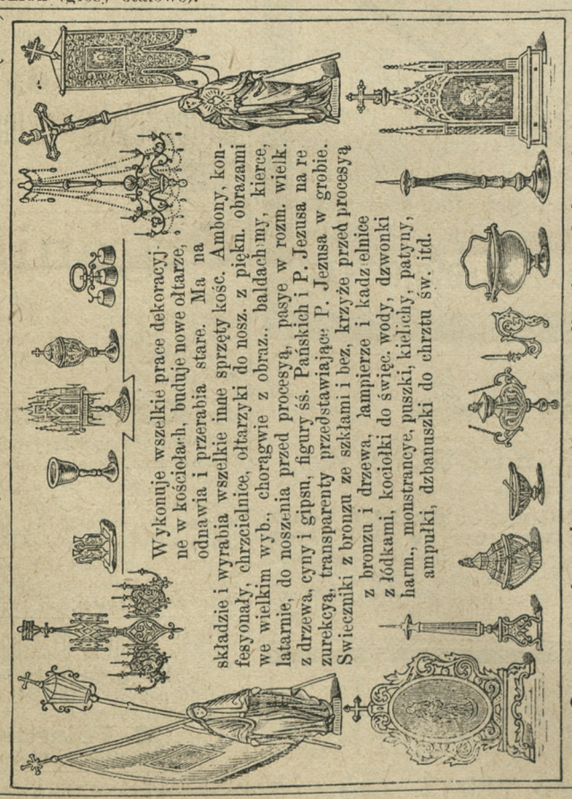

Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, buduje nowe ołtarze, odnawia i przerabia stare. Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kośc. Ambony, konfesyonały, chrzcielnice, ołtarzyki do nosz. z pięk. obrazami we wielkim wyb., chorągwie z obraz., baldachimy, latarnie, do noszenia przed procesyą, pasye w rozm. z drzewa, cyny i gipsu, figury śś. Pańskich i P. Jezusa w zurekcyą, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Swieczniki z bronzu ze szklami i bez, krzyże przed procesyą z bronzu i drzewa, lampiery i kadzielnice z łódkami, kociołki do święc. wody, dzwonki harm., monstrancye, puszki, kielichy, patyny, ampułki, dzbanuszki do chrztu św. itd.

Oprawy obrazów gustowne z listew i barokowe.

Publiczności poszukującéj pomieszkań ofiaruje **Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów** wielki wybór pomieszkań każdéj wielkości. Odnośne listy przejrzeć można u pp. (1054)

C. Neumanna Plac Wilhelmowski 8;
F. Andrzejewskiego Sty. Marciu 68;
B. Leitgebra Wodna ul.;
S. Engla na Chwaliszewie.

Zarząd.

Na Gwiazdkę

Biusty królów i sławnych mężów polskich z fabryki méj wyrobów gipsowych i sztucznego kamienia polecam. (1044)

A. Krzyżanowski, Poznań.

Świeże

PIERNIKI TORUŃSKIE,

Bomby lignickie,

poleca prosząc o łaskawe zamówienia (1062)

S. SOBESKI w Bazarze.

Zamówienia zamiejscowe przesyłam odwrotnie przy dobrém opakowaniu.

S. Brzeski,

Poznań, Rynek 52

poleca swój bogato zaopatrzony **skład gotowéj garderoby męzkiéj i dla chłopców** na jesienny i zimowy sezon.

Paletoty	począwszy od	12	do	60	mrk.
Ubrania	„ „	15	„	60	„
Spodnie	„ „	4.50	„	15	„
Żakiety	„ „	7	„	18	„
Szynele	„ „	12	„	50	„
Ubiorki dla chłopców	„ „	3	„	10	„

jako i płaszcze od deszczu z nieprzemakalnéj materyi. — Równocześnie polecam wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych. — **Obstalunki** wykonuję w **24 godz.** podług najnowszych żurnali. — Także zwracam uwagę **Wielebnemu Duchowieństwu,** iż wyrabiam **rewerendy** i **płaszcze** podług najnowszéj mody i dobrego kroju. (452)

Ceny jak zwykle tanie.

Najlepsze zegarki

z fabryki

Patek Philippe & Co. w Genewie,

najlepsze zegary ścienne

REGULATORY

w wielkim wyborze poleca [1004]

W. Szulc,

zegarmistrz w Poznaniu, Bazar.

Na obecny sezon polecam **w wielkim wyborze:**

Kapelusze w najnowszych fasonach,
Rękawiczki jelonkowe i glansowane,
Parasole jedwabne i wełniane, (707)
Krawaty kolorowe i czarne w gustownych najmodniejszych fasonach,
Szelki w eleganckich deseniach,
Kołnierzyki i **mankiety,**
Czapki sukienne, barankowe i futrzane,
Birety, piuski, obojczyki, kołnierzyki dla księży.

Ceny nader umiarkowane, towar rzetelny, wyborowy.

C. ADAMSKI w Bazarze.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(347) MAGAZYN

MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Pączki

od jutra **3 razy** dziennie świeże, z malinową i wiśniową marmeladą, tuzin po 60 fen. i 1 m., z aprykozową marmeladą i konfiturami tuzin po 1,50 mrk. poleca (1067)

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady,

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: Wrocławska ulica nr. 25.

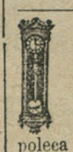

J. Białas,

POZNAŃ,

Chwaliszewo 74, I, obok apteki.

poleca swój bogato zaopatrzony *skład zegarków kieszonkowych,* nadto *regulatorów, budzików i zegarów ściennych,* — jako też *wielki wybór złotych i srebrnych wyrobów.* Także wiele różnych *przedmiotów muzycznych.* Daléj prawdziwe ratenowskie *okulary, binokle, termometry* itp. Oprócz tych wyżéj podanych mam jeszcze inne przedmioty w zakres ten wchodzące i takowe sprzedaję po nader nizkich cenach. Wszelkie reperacye wykonuję, jak wiadomo, bardzo [illegible], przytem rzetelnie i pod gwarancya. (51)

Z powodu zwinięcia mego handlu

całkowita wyprzedaż

płócien, gotowéj i stołowéj bielizny, firanek, haftów, koronek i towarów białych, po znacznie zniżonych cenach. (908)

W. Jerzykiewicz,

przy ulicy Wilhelmowskiéj nr. 5.

Warszawski magazyn obuwia

damskiego i męzkiego.

Dobre obuwie było i będzie zawsze cenionem, jest ono niewątpliwie najważniejszą częścią odzieży człowieka. W bogatym zapasie i odmianach formy poleca (778)

F. ANDRZEJEWSKI,

Śty Marcin 68 wprost Piekar, dom własny.

Główny skład czekolad z fabryki Ph. Sucharda w Nefszatelu
po cenach fabrycznych.

Magazyn herbat CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH.

HANDEL towarów korzennych, **WIN,** herbaty, łokoci i owoców **południowych** **w Poznaniu**

A. CICHOWICZA

na zaszczyt polecić Szanownéj P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne,** star **rumy, araki i koniaki,** francuzkie **likwory** od Rocher frères à la Côte St. André, Marie Brizard & Roger z Bordeaux, prawdziwą **Benedyktynkę** z Opactwa Fécamp P. Garnier, Enghien Bardinet Limoges etc., jako też prawdziwe holenderskie **likwory.** Angielski **Porter** i **Pale-Ale.** Najlepsze **herbaty** najświeższéj sprzętu, **czekolady** i **kakao** w **proszku** i w **tabliczkach** z najsławniejszéj fabryki **Ph. Sucharda** w Nefszatelu po cenach fabrycznych, jako też główny skład **kakao w proszku** z fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi. Ang. **biszkopty** i **wafle wiedeńskie.** Owoce konserwowane i cukrowane, **winogrona, daktyle, figi, rodzenki** na gałązkach, **migdały** w łupinkach, francuzkie **Wędliny, marynaty, ryby, sery, rzynki** w słojach i skrzyneczkach, **prunele** włoskie, marchewka w puszkach, wszelkie **konserwy, kawior astrachański, pasztety strasburgskie, sardynki** w oliwie, **bulion polski,** Liebiga w puszkach, **szampiniony,** szparagi, groszek, szabelki, marchewka w puszkach, wszelkie **kalafonory,** sosy, musztardy i przyprawy do potraw. Wyborny **olej** algierskie **oliwa** nieciska do majonezów. Przez cały sezon zimowy mam zawsze świeże **mleko.** Najlepsze **pomarańcze** i **cytryny,** Świeże tyrolskie **jabłka, gruszki** i hiszpańskie **winogrona.** Przez cały czas polowania zawsze wszelka **ZWIERZYNA.** (801)

Zamówienia na ryby, świeże ostrygi, homary etc. uskuteczniają się akuratnie i po cenach najumiarkowańszych. Szczegółowe cenniki na życzenie bezpłatnie i franko.

Główny skład kakao w proszku z fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi po cenach fabrycznych.

Obok handlu

LOKALE DO ŚNIADAŃ.

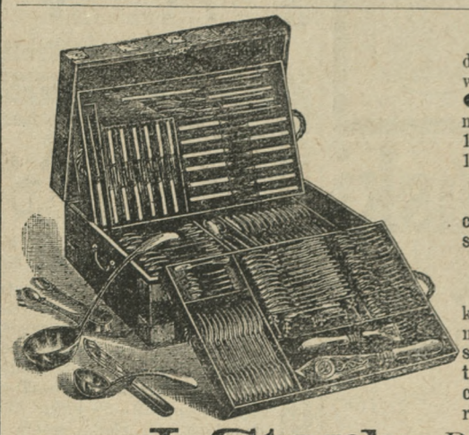

Alfenidowe sztućce stołowe

do wypraw ułożone w puzdrach, lub bez takowych polecam w różnych gatunkach, od najtańszych do najdroższych wyrobów **Christofla w Paryżu,** po następujących oryginalnych cenach fabrycznych: (428)

12 łyżek stołowych	27,60 M.	12 widelcy stołowych	27,60 M.
12 noży stołowych	28.80 M.	12 łyżek do kawy	14,40 M.
1 łyżka półmiskowa	7.20 M.	1 łyżka wazowa	11,20 M.

12 ławeczek do noży 13,20 Mrk.

cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów

kosztuje razem 130 Mrk.

Oprócz powyżéj wymienionych sztućcy powszechnie uznakéj dobroci i trwałości polecam i wielki wybór innych do praktycznego użytku służących przedmiotów jak: **cukierniczki, zastawy, kosze, menażki do octu i oliwy, podstawki do szklanek,** tace różnych wielkości. **lichtarze i kandelabry, ozdobne zwierciadła, przybory na gotowalnią** itd. po różnych cenach, z gwarancyą za dobroć i trwałość takowych w używaniu.

J. Stark, Poznań, ul. Wilhelmowska 21.

Specyalny skład wyrobów alfenidowych i sprzętów kościelnych.

Stare wina węgierskie

dla rekonwalescentów, w różnych gatunkach, wytrawne, łagodne i słodkie w butelkach i gąsiorkach. Stary Portwein, Madeira, Malaga, Capwein, wino dla dzieci po 1 m., 1.50 m. w 1/4 litrowych butelkach, poleca (1041)

hurtowny handel win

ANTONIEGO PFITZNERA,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

i Mad pod Tokajem na Węgrzech (Własne winnice i export.)

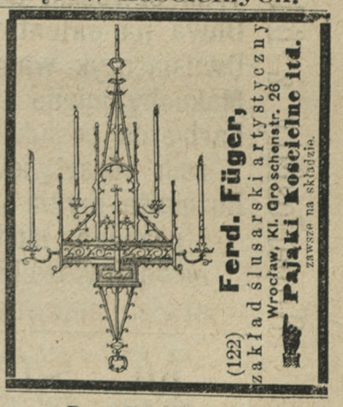

(122) **Ferd. Füger,** zakład ślusarski artystyczny Wrocław, Kl. Groschenstr. 26 **Pająki Kościelne itd.** zawsze na składzie.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16.

Jedyny polski skład machin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp. również (1956)

Machiny do wyżdżymania bielizny,

wielki wybór lamp stołowych i wiszących,

Mechaniczna pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne, warunki dogodne.

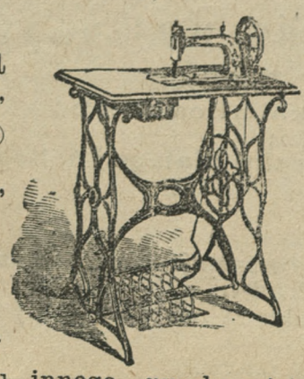

Zakład palenia fałban.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie

Dr. Sprangera [158]

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na **migreny, kurcz żołądkowy, mdłości, bóle głowy, zaflegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowę, kolki, skrofuły itd.** Znakomite na **hemiroidy i trwady brzuch.** Sprawiają **szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt.** Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

Minogi elbląg.

w 1/1, 1/2 i 1/4 kop. sąd. poleca

T. N. Leitgebra

Kościelną bieliznę

od najtańszéj do najwykwintniejszéj, jako też bukiety kościelne od 1 mrk. począwszy poleca (803)

S. HOFFMANN,

Bazar.

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims,

Dostawcy dworów

Cesarzowéj Indji i Królowéj Wielkiéj Brytanii, Króla Holenderskiego i Następcy Tronu Angielskiego Księcia Walii, (646)

Mają na składzie:

w Poznaniu: 1. T. Luziński, Hotel Francuski. 2. W. Kamiński, Hotel Berliński. 3. B. Glabisz. 4. J. K. Nowakowski. 5. J. N. Jabczyński. 6. Emil Brumme. 7. H. Hummel. 8. Otto Goy. 9. Stanisław Fiksinski. 10. A. W. Żuromski. 11. S. Sobeski. 12. A. Pfitzner. 13. L. Affeltowicz. 14. F. B. Różyński. 15. J. N. Pawłowski. 16. J. P. Beely & Co. 17. A. Cichowicz. 18. Benno Lange, Dworzec Centralny 19. August Ory w Dębinie. **W Kościanie:** J. Kurczewski, **w Śmiglu** B. Radkiewicz, **w Obornikach:** M. Głowiński, **w Wągrowcu:** Gustaw Ziemmer i Karól Lehmann, **w Rogoźnie:** F. Wieczorek i A. Rybicki, **w Buku:** M. Siuchniński i T. Degórski, **w Grodzisku:** A. Unger i J. Tomaszewski, **w Gnieźnie:** A. Schilling, B. Loga, F. I. Chróściński, J. Piasecki i B. Koschnike, **w Trzemesznie:** A. Kiszewski, S. Thomczek i J. Koszczyński, **w Mogilnie:** M. Meissner i J. Stark junior, **w Szamotułach:** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, **w Wronkach:** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, **w Środzie:** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, **w Śremie:** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, **w Ostrowie:** A. Neumann, **w Grabowie:** F. Bilicki. **w Wrześni:** Cukiernia J. Ueberle, **w Inowrocławiu:** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appla (Karól Beyer), **w Pleszewie:** L. Zboralski i T. Musielewicz, **w Ostrzeszowie:** W. Marweg, **w Miłosławiu:** W. Jeziorkowski, **w Żerkowie:** A. Hubert .

Główny składu Reprezentanta A. Szenica w Poznaniu Ś. M. II.

Strzelecka ul. 31.

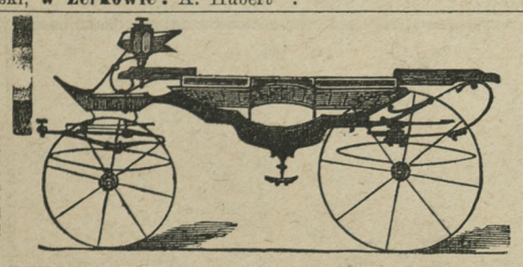

Strzelecka ul. 31.

ANDRUSZEWSKI

Fabryka pojazdów

poleca swój bogato zaopatrzony skład pojazdów, jak karety, kocze, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancyą dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (254)

Pasy do lokomobil bez końca.
Płachty nieprzemakalne dla lokomobil.
Worki do zboża.
Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały tłuszcz. (273)
Opakunek asbestowy oraz wszelkie inne przybory dla gorzelni i cukrowni

poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów

Z. Mazurkiewicz,

Poznań,

Berlińska ulica nr. 5.

Superfosfaty z fabryki „UNION.“

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin, (158)
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną. modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami, (363)
Stoczki, świeczki,
Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długi i ciężkości.

Wysyłkiosc uskutecznia się odwrotnie.

R. BARCIKOWSKI,

DROGERYA,

Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i doborowych gatunkach
Oliwy do machin. Smarowidła na osie.
Tran na szory i skóry.
Mydła szczecińskie twarde do prania.
Mydła rzadkie białe i szare.
Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ia.
Oléj do palenia dobrze rafinowany. (812)
Petroleum salonowe.
Świece stearynowe „Apollo“.
Mydła toaletowe i lekarskie.
Perfumy francuzkie i angielskie.
Farby, pokosty i lakiery.
Sól kuchenną i bydlęcą luźno i w całych wagonach.
Makuchy rzepiowe i lniane.
Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.
Prawdziwe francuzkie Araki, Cognac i Rum.
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanską do potraw znanéj dobroci.
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowadzane itd. itd.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym. (1880)

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtowych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina mianowicie **Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskie.**

Polecam się do zakładania

Ceny umiarkowane.

dzwonków elektrycznych

(971) **i telefonów**

2-letnia gwarancya.

po domach, hotelach i pałacach.

A. VOGT,

ulica Wielka Rycerska 11.

Z powodu taniego zakupu sprzedaje po bardzo tanich cenach (915)

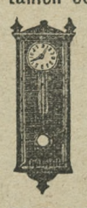

Znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz

w Poznaniu, św. Marcin 58, narożnik Rycerskiéj ul.

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mrk. budziki prawdziwe paryzkie, Fryburskie Beckera od 7—20 mrk. zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione z wyborowego drzewa od 5—45 mrk., złote zegarki Rem. i kluczykowe od 30—300 mrk., srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami od 18—60 mrk., niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra i niklu. Tudzież biżuteryą złotą i srebrną wszelkiego rodzaju. — Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą.

Oprócz tego polecam zegarki srebrne cylindrowe i ankrowe z herbem polskim nadzwyczaj gustownie wykonane, na dole znajduje się napis: **„Boże zbaw Polskę!“**

SPECYALNOŚĆ:

Kompletne angielskie parowe maszyny do młocenia, młócarnie z patentowanemi ramami żelaznemi

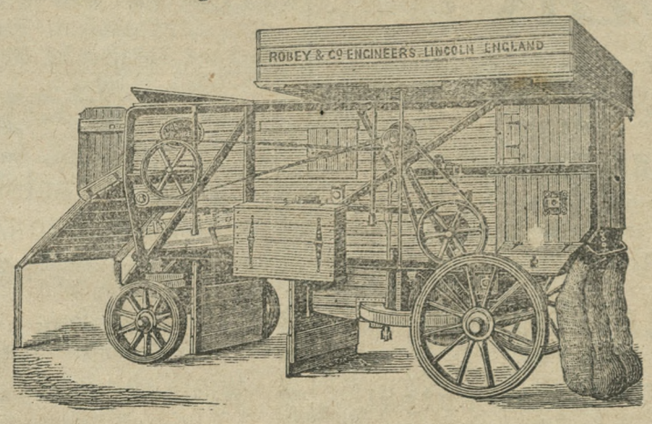

budowane u

Robey i Sp.

Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy.

Przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia polecam, zwłaszcza **Szanownym rządzcom kościołów,** (964)

SZOPKI

do ustawienia na mensie albo przed antepedium, z przynależnem figurami Dzieciątka Jezus w żłóbku, Matki Boskiéj, św. Józefa, Trzech Króli, pasterzy, wołu, osła i owieczek. **Szopka**, do oświetlenia wewnątrz, prawie 2 metry szeroka, $1^1/_2$ metra wysoka, metr głęboka; figury około 40 ctm. wysokie, wszystko artystycznie wykonane, cena najumiarkowańsza. (966)

A. Krzyżanowski

w Poznaniu.

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety **skupuję i płacę dobrze,**

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (667)

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę
„ „ lujdorowego „ „ 15— 60 „ „
„ „ koronnego „ „ 8— 30 „ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi. którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

złotnik i jubiler,

Poznań, Śty Marcin nr. 66.

R. Leporowski

Poznań, Podgórna ul. nr. 7.

poleca swą (215)

fabrykę wyrobów z miedzi i mosiądzu

do wykonywania wszelkich prac w zawód ten wchodzących. oraz swą

lejarnią dzwonów i metali,

która odlewa nowe i przelewa stare dzwony od największych do najmniejszych, dzwonki podwórzowe, kościelne harmonijne, panewki i wszelkie inne przedmioty spiżowe i z innych metali.

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem i **niepodlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w wielkości od 3—10 szefli w zapasie

w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu

J. Krysiewicza

Śty Marcin nr. 65

Najnowsze materye

z najpierwszych domów zagranicznych, jako też i krajowych na nadchodzący sezon odebrał i poleca

K. Skoraczewski,

krawiec,

Poznań, Stary Rynek 8.

Wszelkie zamówienia

wchodzące w zakres krawiectwa wykonuje jak najstaranniéj, wedle najnowszych zmian i po cenach jak dotąd umiarkowanych.

A. LEJA

Handel futer i kożuchów

w Ostrowie

poleca na nadchodzącą porę zimową **wielki wybór męzkich i damskich futer, muf, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek** Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacye wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akuratnie. (820)

---

55. Największy skład futer! 55.

55. jak najtańsze ceny! 55. (710)

55. Heimann Lessler. 55.

55. Stary Rynek 55.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych

płaci

od drobnych oszczędności począwszy od 10 fen. po **3%**, od kwot większych, za natychmiastowem wypowiedzeniem po **$3^1/_2$%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**. (1059)

Biuro Banku znajduje się na parterze przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 20.

Br. Andersch

Poznań, Rynek 80

polecają w najprzedniejszym gatunku i po tanich cenach (659)

świeże

Herbaty,

świeżą kawę

paloną na maszynie parowéj,

kawy surowe,

różne

SERY ORYGINALNE,

świeży oléj

stołowy i do kraszenia.

Potrzebuję pieniędzy!

dla tego musi być uprzątniętych 300 tuzinów **dywanów** w najpiękniejszych tureck., szkock. i pstrych wzorach, 2 mtr. dł. i $1^1/_2$ szer. i koszt. sztuka już tylko $4^1/_2$ marki za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką.

Stósowne **dywaniki przed łóżka** para za 3 marki. (1051)

Adolf Sommerfeld, Drezno.

Korzystne dla sprzedających z drugiéj ręki.

ŁOSOSIA

świeżo wędz. funt po 3 mk. poleca

J. N. Leitgeber,

Róg W. Garbar i Wodnéj ulicy.

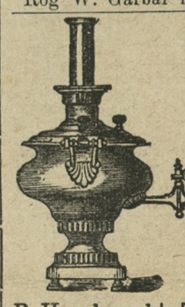

HERBATĘ

karawanową

à 6, 5, $4^1/_2$ m. za funt, **Chińską czarną herbatę** à 6, 5, 4, $3^1/_2$ mrk. za funt.

Tulskie Samowary

poleca

B. Hozakowski, Toruń (Thorn.)

Cenniki na żądanie franko. (585

Polecam Szanownéj Publiczności mój słynny (961)

Regenerator włosów

(mleko orzechowe) pod gwarancyą, czyli **wodę przeciw siwiźnie.** Cena oryginalnéj butelki 2,50 mrk. Nabyć można tylko u

Fryzyera

Zefiryna Roszkiewicza

w Poznaniu, św. Marcin 66.

Zarazem polecam Szanownym Towarzystwom moją wypożyczalnią **peruk** do przedstawień amatorskich.

Zamówienia na sławne chalińskie

Sułwice

funt po 60 fen. franco Poznań, przyjmuje dopóki zapas starczy (1049)

Dominium Chalin

pod Sierakowem.

Młody człowiek, katolik, posiadający wykształcenie gimnazyalne, poszukuje (1053)

posady

nauczyciela domowego.

Oferty uprasza się sub ***P. W. U. postlagernd Pless*** O.-Schl.

Organista

kawaler, wolny od wojskowości, życzy sobie przyjąć zaraz lub od n. r. posadę. Bliższ. wiad. udzieli pan *Nowicki nauczyciel w Wolsztynie.* (1056)

Osoba

wykształcona, z dobréj rodziny, wdowa samotna, znająca się dokładnie wszelkie gospodarstwo kobiece i prowadzenie lepszego domu, poszukuje miejsca najchętniéj na probostwie, lub też jako reprezentantka w lepszym domu. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do *Ekspedycyi Kuryera Pozn.* pod nr. 1055.

Dwie wielkie oszklone szafy

do handlu są dla braku miejsca tanio do nabycia. Bliższéj wiadomości udzieli (1057)

M. Felerowicz,

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Sala Lamberta

Jutro w niedzielę d. 28 b. m.

Koncert

smyczkowy.

Początek o godz. $7^1/_2$. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.